

Światowy Kongres Związków Zawodowych rozpoczęty

W stolicy Węgier rozpoczął się w piątek Światowy Kongres Związków Zawodowych. Uczestniczy w nim 700 delegatów i obserwatorów z ramienia ponad 200 związków zawodowych ze 124 krajów oraz 33 organizacji międzynarodowych.

W centrum uwagi uczestników kongresu znajdują się takie problemy jak rola i zadania SFZZ i związków zawodowych w walce o jedność ludzi pracy, postęp społeczny, prawa demokratyczne i związkowe, wolność, niezależność narodowa i pokój. Uczestnicy kongresu przedyskutują także problemy związków zawodowych w rozwijających się krajach i zadania organizacji związkowych w związku z agresją amerykańską w Wietnamie. Obrady światowego kongresu trwać będą 10 dni. (PAP)

Poznań — 1971 rok

VI Kongres Techników Polskich

Rozpoczynają się zakrojone na szeroką skalę przygotowania do VI Kongresu Techników Polskich. To wielkie spotkanie polskich inżynierów i techników organizowane przez NOT nastąpi w lutym 1971 r. w Poznaniu.

Obecnie przygotowuje się też, które stanowią będą podstawą do dyskusji w kołach zakładowych i na naradach sto warszawskich. W piątek obradowało prezydium głównego komitetu organizacyjnego kongresu. Podczas posiedzenia przedyskutowano przebieg prac przygotowawczych.

VI Kongres Techników Polskich odbędzie się pod hasłem „Technika w procesie intensyfikacji gospodarki”. Obrady toczy się będą w 12 sekcjach roboczych. (PAP)

CIA organizatorem zamachu na siedzibę OWP w Bejrucie?

Władze libańskie nadal prowadzą śledztwo w sprawie tajemniczego zamachu na siedzibę Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Bejrucie.

Ustalono już, że zamachowiec nazywał się Ahmed Rauf i bezpośrednio po ostrzelaniu siedziby organizacji opuścił Liban udając się samolotem holenderskim do Frankfurtu. Przybył on do Bejrutu 27 września i według oświadczenia celników nie miał przy sobie żadnych „podejrzanych materiałów”. W broń i środki wybuchowe musiał więc zaopatrzyć się na terenie Libanu co podważa lansowaną przez część prawniczej prasy libańskiej tezę, iż „Ahmed Rauf działał sam”.

Prasa egipska pisząc o niedawnym zamachu w Bejrucie stwierdza, że za całą tą sprawą kryje się nie tylko wywiad



„Sojuz 7” pomyślnie zakończył lot wokół Ziemi „Sojuz 8” kontynuuje badania

Agencja TASS podaje, że w piątek o godz. 12.26 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz 7”, pilotowany przez kosmonautów A. Filipczenkę, W. Wołkowa i W. Gorbakę, po wykonaniu zaplanowanego programu badań naukowo-technicznych i medyczno-biologicznych, wylądował w wyznaczonym rejonie na terytorium Związku Radzieckiego — w odległości 155 kilometrów na północny-zachód od Karagandy.

W miejscu lądowania, kosmonautów przywitani członkowie grupy poszukiwawczej, przedstawiciele władz sportowych, przyjaciele kosmonautów i dziennikarze.

Kosmonauci oświadczyli, że czują się doskonale i przeprowadzone na miejscu pierwsze badania lekarskie potwierdziły, że stan ich zdrowia jest normalny.

Lądowanie odbyło się w wyznaczonym czasie po odpowiedniej orientacji lotu statku i po włączeniu urządzeń hamujących. W ostatniej fazie lotu pojemnik lądujący z kosmonautami oddzielił się od statku i wszedł na wyznaczony tor, na którym nastąpiło aerodynamiczne hamowanie w atmosferze ziemskiej. W od powiednim momencie uruchomiony został system hamowania przy pomocy spadochronu, a już przy samej Ziemi włączone zostały silniki hamujące, które zapewniły łagodne lądowanie.

Lot statku kosmicznego „Sojuz 7” został pomyślnie zakończony, po wykonaniu przez załogę wyznaczonego programu doświadczalnego.

Lot statku „Sojuz 8” trwa. O godzinie 15 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz — 8” dokonał 66 okrążeń wokół Ziemi.

Według danych ośrodka koordynacyjno-obliczeniowego, parametry orbity statku przedstawiają się następująco: maksymalna odległość od powierzchni Ziemi — 256 km, minimalna odległość — 190 km, kąt nachylenia orbity — 51,7 stopnia, czas okrążenia 88,85 minuty.

Podczas kolejnej transmisji telewizyjnej przeprowadzonej w trakcie 67 okrążeń kosmonauci podali, że kontynuują wybróbowywanie nowych sposobów samodzielnego nawigacji w celu samodzielnego wyznaczenia parametrów orbity. W rejonie Afryki zaobserwowali oni potężny cyklon.

Kosmonauci „Sojuz — 8” serdecznie pozdrowili załogę statku kosmicznego „Sojuz — 7” w związku z jej pomyślnym lądowaniem.

Telemetryczna informacja i sprawozdania z lotu składane przez Władimira Szatałowa i Aleksieja Jelisiejewa świadczą, że aparatura i sprzęt statku kosmicznego „Sojuz — 8” funkcjonują normalnie.

„KOSMOS 302” NA ORBICIE

Agencja TASS podała, iż Związek Radziecki wystrzelił w piątek nowego satelitę Ziemi „Kosmos — 302”.

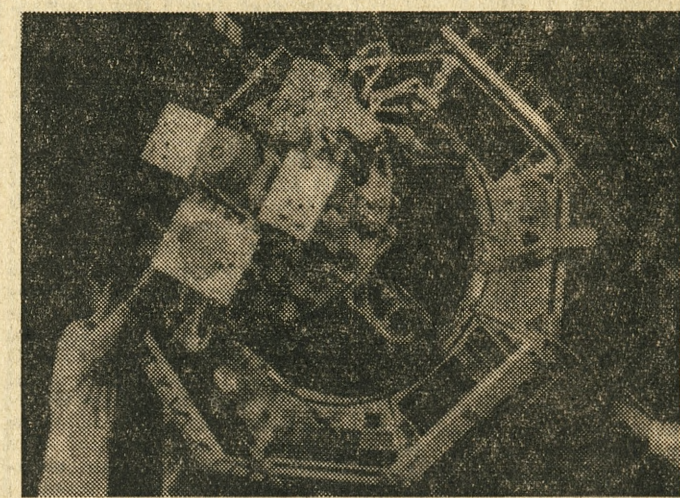
Na pokładzie sputnika zainstalowano aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej. Aparatura działa normalnie. Satelita krąży wokół Ziemi według następujących parametrów: początkowy okres okrążenia — 89,7 minuty, maksymalna odległość

POZNAŃ
SOBOTA
18
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 248 (7983)
Cena 50 gr

od powierzchni Ziemi 340 kilometrów, minimalna odległość od powierzchni Ziemi — 202 kilometry, kąt nachylenia orbity 65,4 stopnia, (PAP)

„Interkosmos — 1” na orbicie



„Dni Kultury RFSRR”

Interesujące programy w polskiej TV

Pokażemy nie tylko spektakle teatralne, widowiska rozrywkowe, filmy oraz różnorodne programy o charakterze publicystycznym, ale przedstawimy także czołowych solistów i zespoły radzieckiej Rosji, które gościć będziemy w naszym kraju w okresie „Dni” — powiedział w piątek na konferencji prasowej wiceprezes Komitetu ds. Radia i TV — Stanisław Stefański.

Dzięki kamerom telewizyjnym cała Polska będzie mogła podziwiać talent i mistrzostwo artystów występujących na naszych scenach i estradach. Poświęcimy wiele uwagi dzisiejszej współpracy i przyjaźni łączącej Polskę i Związek Radziecki oraz tradycjom tej przyjaźni. Kilka naszych programów, wśród nich koncerty otwierające i zamykające „dekadę”, transmitować będzie telewizja radziecka. (PAP)

14 bm. w Związku Radzieckim wprowadzono na orbitę sztuczny satelitę Ziemi Interkosmos-1. Przeznaczony on jest do badania ultrafioletowego i rentgenowskiego działania Słońca oraz wpływu tego promieniowania na strukturę górnych warstw atmosfery ziemskiej. Na zdjęciu: naukowcy krajów socjalistycznych montują aparaturę do badań naukowych na sputniku. CAF — PI — telefoto

Sytuacja militarna w Wietnamie Płd.

W Wietnamie Południowym trwają nieustające walki między bojownikami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego a oddziałami Stanów Zjednoczonych i reżimu sajskiego.

Partyzanci zaatakowali przy użyciu artylerii 15 pozycji wroga. Równocześnie na terenie całego kraju zanotowano szereg bezpośrednich starć. M. in. na terenach położonych 35 km na południe od Da Nang doszło do wielogodzinnej walki między patriotami i oddziałami „marines”. Zginął 1 żołnierz amerykański, a 15 zostało rannych. Podczas potyczki w pobliżu wsi Kiem Hanh na północny zachód od Sajgonu zginęło 3 żołnierzy południowowietnamskich, a 7 odniosło rany. Amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” przeprowadziły w nocy z czwartku na piątek 8 nalotów na przypuszczalne pozycje partyzantów. 5 z tych rajdów dokonano w rejonach centralnego płaskowyżu i w pobliżu granicy kambodżańskiej, trzy pozostałe — na terenach w pobliżu Sajgonu i Da Nang. (PAP)

Spotkanie Brezniew — Cedenbał

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew spotkał się wczoraj z I sekretarzem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczącym Rady Ministrów Mongolii J. Cedenbałem.

W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, rozpatrzono problemy dalszego rozwoju braterskich stosunków między KPZR i MPLR oraz wszechstronnej współpracy radziecko-mongolskiej. (PAP)

Problemy bezpieczeństwa i rozbrojenia na forum XXIV sesji ONZ

24 sesja ONZ znajduje się obecnie w najbardziej roboczym, a najmniej efektywnym okresie swoich prac. W poszczególnych komitetach rozpoczęła się debata nad wybranymi punktami porządku obrad sesji, przy czym nie wszystkie jeszcze komitety uporały się z zagadnieniami natury proceduralnej.

Najważniejsza debata toczy się na forum komitetu politycznego, gdzie prowadzi się dyskusję nad wnioskiem radzieckim w sprawie uchwalenia przez obecną sesję apelu o międzynarodowym bezpieczeństwie. Prace komitetu politycznego zdecydowały w ostatecznym wyniku o rezultatach całej sesji.

Radziecki wniosek apelu o międzynarodowym bezpieczeństwie został przyjęty z zastrzeżeniem, ale równocześnie z pewnymi oporami. Zanim rozpoczęto właściwą debatę odbyło się wiele kulańskich konsultacji i rozmów. Zapewnienia wnioskodawców, że są oni skłonni do przedyskuto-

wania treści projektu i uwzględnienia proponowanych zmian, zdecydowały o właściwym rozpoczęciu debaty i masowemu obecnie zgłaszaniu się mówców z poszczególnych krajów.

W kulańskich sesji przewidyuje się, że istnieją szanse na zatwierdzenie przez komitet poprawionego tekstu apelu i przedłożenie go obecnej sesji. Byłby to jeden z najważniejszych dokumentów sesji.

Natomiast projekt układu o demilitaryzacji dna mórz i oceanów nie został jeszcze przedstawiony sesji przez genewski komitet rozbrojenia. W kulańskich zaczyna się więc rozważać możliwość podzielenia obecnej sesji na dwie części, podobnie, jak to było na 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W pierwszym etapie, do grudnia br., sesja uchwalaby, ewentualnie apel o międzynarodowym bezpieczeństwie, w drugim — najprawdopodobniej na wiosnę przyszłego roku — zatwierdziłoby konwencję o demilitaryzacji dna morskiego.

Z pozostałych komitetów sesji żaden nie powziął jeszcze jakiegokolwiek decyzji i nie zatwierdził żadnego dokumentu. (PAP)

Wybory uzupełniające we Francji

W niedzielę, 19 października odbędzie się we Francji wybory uzupełniające w 6 okręgach wyborczych. Kandyduje sześciu byłych ministrów de Gaulle'a z b. premierem Couve de Murville'a na czele.

Wybory te budzą zainteresowanie z wielu względów. Nie należy jednak przeceniać ich znaczenia. M. in. tego, że obejmą one około 320 tysięcy wyborców i że w 1968 roku z wyjątkiem Couve de Murville'a inni kandydaci nie mieli żadnych trudności z wejściem do parlamentu. Nie sądzi się, by natrafili na nie obecnie. W najgorszym wypadku zostaną wybrani w drugiej turze w dniu 26 października.

Dlaczego więc przywiązuje się do tych wyborów taką wagę? Po pierwsze — interesujące będzie, ile głosów otrzymają oni w porównaniu z poprzednimi wyborami w czerwcu br. Po wtóre — jaki będzie procent wyborców, którzy wstrzymują się od głosu. Po trzecie — wybory dadzą pewien obraz nastrojów społeczeństwa i jego stosunku do gaullistów. (PAP)

CDU/CSU w roli partii opozycyjnej

Partia chrześcijańskich demokratów CDU/CSU przygotowuje się do nowej roli po raz pierwszy od 20 lat będzie partią opozycyjną.

W czwartek odbyło się posiedzenie nowej frakcji parlamentarnej CDU/CSU, na którym wybrano jej przewodniczącego. Wysłunięto kandydaturę dotychczasowego przewodcy tej frakcji Barzela. W głosowaniu, w którym wzięło udział 211 posłów Barzel uzyskał 199 głosów przy 4 sprzeciwach i 8 wstrzymujących się od głosu.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono wysunąć kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Bundestagu von Hassela na stanowisko przyszłego przewodniczącego parlamentu. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się w poniedziałek podczas pierwszego plenarnego posiedzenia Bundestagu.

W piątek zbiorą się członkowie nowej frakcji parlamentarnej FDP. Uczestnicy zebrań omówią wyniki zakończonych w tych dniach rozmów komisji FDP i SPD na temat utworzenia rządu koalicyjnego obu partii i ich przyszłej polityki. (PAP)

Komitety Wykonawczy RWPG zakończył obrady

W Moskwie zakończyło się dziś 43 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. W posiedzeniu, któremu przewodniczył delegat Polski, wicepremier Piotr Jaroszewicz uczestniczyli również przedstawiciele krajów członkowskich RWPG w Komitecie Wykonawczym — Bułgarii, CSRS, Mongolii, NRD, Rumunii, Związku Radzieckiego a także przedstawiciele Jugosławii. Jak stwierdza opublikowany komunikat na posiedzeniu omówiono przebieg realizacji rozwinętych planów pracy grup roboczych, powołanych uchwałą 41 posiedzenia Komitetu Wykonawczego dla opracowania projektu kompleksowego, perspektywicznego programu dalszego pogłębienia i udoskonalenia współpracy krajów członkowskich RWPG. Wymieniono również poglądy w sprawie dalszego kierunku prac nad przygotowaniem tego programu. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 18 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami w ciągu całego dnia — mgły. Temperatura maksymalna do 10 st. do 14 st. Wiatry słabe, zmienne.

Inauguracja III Festiwalu Polskich Oper i Baletów

Dzisiaj w Poznaniu rozpoczyna się III Festiwal Polskich Oper i Baletów. Inauguruje go Opera Poznańska „Strasznym dworem” S. Moniuszki pod batutą R. Satanowskiego.

Przez 8 dni (od 18 do 25 bm.) będziemy mieli możliwość usłyszenia i obejrzenia nie wystawianych dotąd na poznańskiej scenie oper i baletów. Są wśród nich pozycje klasyczne i najnowsze.

Teatr Wielki z Warszawy wystąpi z dwoma przedstawieniami: T. Bairda „Jutrem” i K. Szymanowskiego „Królem Rogerem”. Teatr Wielki z Łodzi pokaże „Tragedię albo rzecz o Janie i Herodzie” R. Twardowskiego, a Opera bałtycka z Gdańska „Piłomienie” S. Poradowskiego. Opera śląska z Bydgoszczy pokaże na poznańskim Festiwalu „Klementyna” P. Perkowski, zaś Operetka Śląska z Gliwic zaprezentuje St. Moniuszki „Ideal” i „Na kwaterek”. Opera Poznańska oprócz „Strasznego dworu” St. Moniuszki wystąpi z „Verbium Nobile” tegoż kompozytora.

baletem „Harnasie” K. Szymanowskiego i „Wieczorem baletowym”, na który złożą się: J. Miliana „Tempus Jazz 67”, F. Woźniaka „Wariacje 4:4”, F. Chopina „Sylfidy”. Wieczór baletowy wypełni ostatni dzień Festiwalu.

Spektakle festiwalowe staną się okazją do usłyszenia i zobaczenia naszych czołowych artystów. Za pulpitem dyrygentem staną dobrze znani poznańskiej publiczności dyrygenci: Z. Latoszewski, M. Mierzejewski, A. Rozmarynowicz. Usłyszmy też miary śpiewaków co K. Szostek-Radkowska, H. Rumowska, Z. Nikodem, K. Pułstak, W. Malczewski, A. Majak, R. Spychalski.

III Festiwal Polskich Oper i Baletów będzie z pewnością dużym wydarzeniem w polskim życiu muzycznym. (g)

W 120 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka czci uroczystościami 160 rocznicę urodzin i 120 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego. Szczególnym miejscem uroczystości jest Krzemieniec, gdzie przyszedł na świat autor „Kordiana”. W krzemienieckim Muzeum Krajowym otwarta została ekspozycja utworów Słowackiego i obfita literatura przekładowa na języki: ukraiński, i rosyjski. Na ulicy, noszącej imię poety, na frontonie starożytnego budynku, w którym obecnie mieści się biblioteka miejska, wmurowana została tablica pamiątkowa z napisem: „W tym budynku mieszkał wielki poeta polski, Juliusz Słowacki”. Na miejscu tym cmentarz znajduje się mogiła matki poety.

We Lwowie w miejscowej bibliotece literatury obcej otwarta została wystawa książek poświęconych Słowackiemu. Tam tejszy uniwersytet opracował wykłady, poświęcone twórczości Słowackiego. Prasa miejscowa podaje szereg wiadomości i artykułów związanych z życiem i twórczością Juliusza Słowackiego. W artykułach literackich szczególnie uwzględniana jest tematyka ukraińska w twórczości Słowackiego. (fh)

Pomoc ZSRR dla DRW wyrazem solidarności socjalistycznej

Artykuł w „Nhan Dan”

„Wyrażamy szczerą wdzięczność partii komunistycznej, rządowi i narodowi Związku Radzieckiego za ogromną pomoc”.

Pod takim tytułem ukazujący się w Hanoi dziennik „Nhan Dan” opublikował artykuł wstępny na temat podpisanych w Moskwie 15 października br. porozumień o udzieleniu przez ZSRR Demokratycznej Republice Wietnamu nieodpłatnej pomocy gospodarczej i wojskowej oraz udzieleniu nowych długoterminowych kredytów.

Podpisane ostatnio między Związkiem Radzieckim a DRW porozumienia — czytamy w tym artykule — stanowią nowy dobitny wyraz przyjaznych stosunków i bojowej solidarności między narodami obu państw.

Frank Sinatra współpracuje z mafią?

Lokalny sąd jednego z powiatów w stanie New Jersey wydał w tych dniach nakaz aresztowania i doprowadzenia do sądu na przesłuchanie Franka Sinatry, jednego z najpopularniejszych amerykańskich śpiewaków a zarazem jednego z najbogatszych ludzi w świecie artystycznym Stanów Zjednoczonych. Sinatra, który obok piosenkarstwa zajmuje się prowadzeniem najrozmaitszych rentownych interesów, oskarżony został o utrzymywanie w stanie New Jersey bliskich kontaktów z przywódcami miejscowych „rodzin” mafii. M. in. przypuszcza się, że za pośrednictwem mafii, Sinatra prowadził w różnych miejscowościach New Jersey kasyna gry.

Nakaz aresztowania ważny jest jedynie na terenie stanu, a Sinatra przebywa najprawdopodobniej w Kalifornii.

Informacja na temat powiązań jednego z najpopularniejszych w USA piosenkarzy z mafią wzbudziła w USA zrozumiałą sensację i podana została przez dziesiątki pism. (PAP)

Dzień „moratorium” wietnamskiego sukcesem sił pokojowych w USA

Nixon nie zmienił swej polityki?

Pod względem organizacji, liczby uczestników, zachowania przez nich powagi i spokoju, pierwszy dzień Wietnamskiego „moratorium” okazał się niewątpliwym sukcesem.

Zgodni są co do tego wszyscy badacze komentarzy, którzy nie poskąpili w czwartkowej prasie obszernych sprawozdań i artykułów, mających często charakter gratulacyjnych laurów pod adresem inicjatorów Dnia „M” i jego uczestników. Na pewno była to największa z dotychczasowych demonstracji pokojowych w Stanach Zjednoczonych. Założeniem jej było zademonstrowanie zakresu społecznego niezadowolenia z powodu przeciągającej się wojny i wpłynięcie na administrację waszyngtońską w kierunku szybkiego zlikwidowania tej wojny.

Czy i w jakiej mierze cel ten został osiągnięty? Jak wiadomo prezydent Nixon oświadczył na ostatniej konferencji prasowej, że publiczne demonstracje nie będą miały żadnego wpływu na jego politykę wietnamską i stanowisko to potwierdził w liście do jednego z przedstawicieli ruchu na rzecz pokoju w Wietnamie.

Rzecznik prasowy Białego Domu, Ziegler zaznaczył jednak, że prezydent był na bieżąco informowany o przebiegu demonstracji.

Rzecznik prasowy Departamentu Stanu USA potwierdził w czwartek informacje dotyczące rozmów paryskich, że Stany Zjednoczone nie chcą podjąć bezpośrednich rozmów z NFW.

Zostało to powszechnie zrozumiane jako dowód trwałego zaangażowania się Waszyngtonu na rzecz aktualnego reżimu saigonskiego. Jak dobrze wiadomo, istnienie tego reżimu jest zasadniczą barierą uniemożliwiającą uregulowanie wietnamskiego konfliktu. (PAP)

Kosmiczne menu

Suszona na słońcu ryba i pasztet, czekolada i śliwki suszone, kurze mięso i sok z czarnej porzeczki, oto niektóre z produktów, wchodzących w skład menu załóg statków kosmicznych „Sojuz-6”, „Sojuz-7” i „Sojuz-8”.

Jak oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS, dyrektor Instytutu Wyżywienia, członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, A. Pokrowski, pobyt 7 osób w kosmosie wyłonił nowe zagadnienia. Skłoniło to uczonych do jeszcze bliższego zainteresowania się problemami żywienia kosmonautów. O ile rozwój kosmonautyki nadal utrzymywać się będzie w takim tempie, to w przyszłości w kosmosie mogą powstać całe osiedla. Znajdą się tam wówczas ludzie o różnym smaku i apetycie.

Obecnie członkowie załóg „Sojuzów” otrzymują normalne, zróżnicowane posiłki, dobrze i smacznie przygotowane na Ziemi. Jednakże podczas długotrwałego lotu kosmicznego ludzie zmuszeni będą sami przygotowywać sobie pożywienie. Doprowadzi to do powstania nowych zawodów: kosmicznego kucharza, kosmicznego technologa żywienia.

Z poznaniem biologii lotu kosmicznego bezpośrednio związane są sprawy żywienia. Dr. Pokrowski uważa, że na pewnym etapie lotów kosmicznych w skład menu wejdą dość niezwykle substancje w szczególności białka, tworzące się w wyniku biosyntezy w organizmie pierwotniaków.

W Afryce w jeziorze Czad, żyją jednokomórkowe niebieskozielone wodorosty, które są spożywane przez miejscową ludność. Z wodorostów tych, suszonych na płasku, wyrabiają się placki, zawierające do 60 proc. białka. Ponadto wodorost ten zawiera dwutlenek węgla i wydzielają tlen. Dlatego może stać się ważnym składnikiem żywienia człowieka w Kosmosie. (PAP)

Z notatek instruktora kosmonautów (3)

Melduje się załoga „Sojuza 7”

Dowódca „Sojuza-7” Anatolij Filipczenko włączony został do grupy kosmonautów przygotowujących się do lotów na statkach kosmicznych typu „Sojuz” nieco później od innych. Przedtem nie miał też okazji zapoznać się bliżej z konstrukcją i systemami tego statku.

Filipczenko jest lotnikiem i specjalnego wykształcenia inżynierskiego nie posiada. Ukończył Wojskową Akademię Lotniczą. Gdy zaczął pracę z nim, wydawało mi się, że trzeba będzie sporo czasu, by dorównał swym towarzyszom. Na wykładach, których poziom był dostosowany do poziomu wiedzy innych członków załogi, odnosiło się wrażenie, że wielu rzeczy nie rozumie. Niepokoiło i to, że rzadko zwracał się z pytaniami do wykładowców, instruktorów i swoich towarzyszy.

Po skończeniu zajęć zazwyczaj zaszywał się gdzieś i pracował sam. Zdarzyło mi się, że musiałem na półtora miesiąca oderwać się od przygotowania tej grupy. Po powrocie postanowiłem najpierw porozmawiać z Anatolijem, aby jak najszybciej zorientować się, jak przebiega jego przygotowanie. Byłem zaskoczony już pierwszą rozmową. Anatolij Filipczenko znakomicie orientował się we wszystkich problemach, a w niektórych dziedzinach był może nawet przewyższał kolegów.

Wszystkie niepokoje zostały więc rozproszone. Anatolij Filipczenko okazał się godnym

„Wieś w hołdzie Leninowi”

W związku z 100 rocznicą urodzin W. Lenina w kwietniu 1970 r., staraniem Spółdzielni Turystycznej „Gromada” odbędzie się u podnóża Tatr w Poroninie ogólnopolskie imprezy w dniach od 19 do 22 bm. pod hasłem „Wieś w hołdzie W. Leninowi”.

W imprezach weźmie udział około 3000 chłopów z całego kraju. Najliczniejsze delegacje oczekiwane są z województw (poza krakowskim) poznańskiego, bydgoskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego i kieleckiego. Główne uroczystości wyznaczone zostały na 21 bm. w Poroninie, gdzie przybyłe z całego kraju delegacje złożą wieńce i kwiaty pod pomnikiem Lenina. Po wiecu, na którym wygłoszone zostaną oświadczenia przemówienia, delegacje obejrzą nową ekspozycję w Muzeum Lenina w Poroninie i w Białym Dunajcu. Następnie uczestnicy udadzą się do Zakopanego, gdzie na stadionie pod Krokwią odbędzie się występy artystyczne zespołów regionalnych z Zakopanego i Nowego Targu. (fh)

Stan zdrowia ofiar katastrofy pod Kutnem uległ poprawie

Wczoraj w godzinach wieczornych połączyliśmy się telefonicznie ze Szpitalem Kolejowym w Warszawie, gdzie znajduje się centrum informacji w sprawie stanu zdrowia ofiar katastrofy kolejowej pod Kutnem. Zderzyły się tam dwa pociągi ekspresowe „Lech” i „Warta”.

Jak wynika z wypowiedzi lekarza dyżurnego zdecydowana większość rannych w katastrofie kolejowej czuje się lepiej. Jedynie trzy osoby znajdują się w ciężkim stanie, ale lekarze zapewniają, że życiu ich nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Są to: Lucyna Zigner z Warszawy, która po pęknięciu wątroby była operowana w Kutnie, oraz pracownik Ministerstwa Komunikacji Mieczysław Pielaciński i maszynista elektrowozu pociągu ekspresowego „Warta” — Jan Wojnarowski. Te dwie ostatnie osoby zostały operowane w szpitalu Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Jeżeli chodzi o mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego — pasażerów pociągów ekspresowych „Warta” i „Lech”, to w najcięższym stanie znajdował się Zdzisław Karpiński, ale jak zapewnił nas lekarz dyżurny w ciągu wczorajszego dnia stan jego zdrowia uległ dość poważnej poprawie. Wszyscy pozostali ranni czują się również lepiej i otoczeni są bardzo troskliwą opieką lekarzy specjalistów i pielęgniarek. Wszystkie szpitale, w których znajdują się ranni dysponują odpowiednią ilością krwi (mieszkańcy Kutna masowo oddają krew) zestawem leków i innymi środkami.

W czwartek wieczorem i w piątek przed południem do szpitali warszawskich zgłosiło się dalszych kilka osób — ofiar katastrofy kolejowej pod Kutnem. U większości z

Student pracujący czy pracownik studiujący

Potrzebna nowelizacja przepisów

Przed 2 tygodniami rozpoczęło naukę prawie 320 tys. studentów. Co trzeci z nich jest tzw. studentem pracującym, czyli słuchaczem studiów dla pracujących. Prawie 80 proc. studentów pracujących pochodzi z rodzin robotniczych lub chłopskich.

Ta forma studiów jest dla większości z nich jedyną drogą zdobycia wyższego wykształcenia. Uczą się więc kosztem wielu wyrzeczeń często w trudnych warunkach.

Znaczna część studentów pracujących ukończyła średnią szkołę wieczorową, bądź zdobyła maturę zaocznie. Dla nich studia wieczorowe lub zaoczne są jedyną szansą zdobycia wyższego wykształcenia. W podobnej sytuacji znajdują się ci studenci, którzy mimo zdanego egzaminu wstępnego nie zostali przyjęci do szkoły wyższej z powodu braku miejsc — dla nich też jedyną szansą są studia dla pracujących.

W najbliższych latach nie wzrośnie w większym stopniu ilość miejsc w domach stu-

denckich, bibliotekach, salach wykładowych — a tym samym liczba studentów przyjmowanych na studia dzienne. Natomiast choćby ze względu na wyżej demograficzny — liczbą kandydatów na studia będzie wzrastać. Te wszystkie czynniki zadecydują o tym, iż więcej niż obecnie maturzystów będzie starało się o przyjęcie na studia dla pracujących. Ten rodzaj studiów musi się więc w ciągu najbliższych 10 lat jeszcze bardziej rozwinąć.

Trudno jest łączyć normalną pracę zawodową ze studiami. Stąd występujący niekiedy dylemat — student pracujący, czy pracownik studiujący? — wydaje się nieporozumieniem. Jest to oczywiście student pracujący. W statystyce ponad 100-tysięczną rzeszę słuchaczy studiów dla pracujących umieszcza się w rubryce „studenci pracujący”. Fakt, iż większość owych studentów rozpoczyna naukę, nie mając ukończonych 30 lat, świadczy o tym, że zdobywanie wyższego wykształcenia nie jest im potrzebne dla utrzymania pozycji zawodowej, ale stanowi początek awansu społecznego i zawodowego. Fakt ten bywa jednak zbyt często niewłaściwie interpretowany przez dyrekcje zakładów pracy. Spotyka się stwierdzenie: „Jeśli ktoś chce studiować, to proszę bardzo. Nam potrzebni są pracownicy”.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy większość studentów pracujących znajduje się przy słowach „między młotem i kowadłem”.

Konflikty między studentem a zakładem pracy nie zawsze można uzasadniać złą wolą dyrekcji zakładów. Najczęściej jest to tylko zła interpretacja przestarzałych przepisów prawnych. Obowiązujące obecnie przepisy nie uwzględniają bowiem aktualnego stopnia rozwoju tych studiów i wymagań dydaktycznych stawianych studentom. Nowelizacja tych przepisów, przede wszystkim w zakresie urlopów szkoleniowych pozwoliłaby skutecznie łączyć naukę z pracą zawodową. W czasie urlopu szkoleniowego student mógłby na terenie uczelni właściwie przygotować się do zajęć i do egzaminów. Jednak urlopy udzielane pracownikom studiującym na zdawanie egzaminów są mniej więcej takie same, jak przerwy semestralne na studiach dziennych. Warto przypomnieć, że „normalny” student tylko studiuje i ma prawie 3-miesięczne wakacje.

Cenną w tej sytuacji jest inicjatywa Zrzeszenia Studentów Polskich, które nawiązało już konkretną współpracę z CRZZ w celu zorganizowania właściwej opieki nad studentami pracującymi. Utworzenie komisji studiów dla pracujących w poszczególnych radach ZSP mają za zadanie reprezentować przed władzami uczelni ową ponad 100-tysięczną rzeszę studentów i jednocześnie dbać o przestrzeganie przepisów przez zakłady pracy.

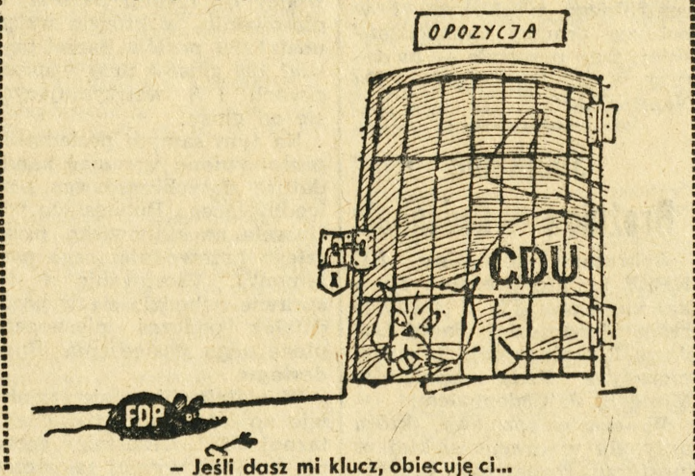
Przedzie wszystkim jednak ZSP postuluje nowelizację przestarzałych przepisów prawnych, która właściwie unormuje je stosunki: zakład pracy — student — uczelnia. (PAP)

OFICJALNIE

Firma Mussolini

Nazwisko Mussolini pojawiło się znów na ulicach Rzymu, tym razem na plakatach anonujących koncerty jazzowe oraz jako znaczki firmowe na wyrobach skórzanym. Pierwsze są zapowiedzią występów Romano Mussolini, syna ostatniego „duce” faszystowskiej falangi, który podpisuje się w salach koncertowych Rzymu jako pianista. Nazwisko rodowe Mussolini pomaga także jego żonie Marii Scicolone w wyrobie i sprzedaży torebek i butów, które wzbudzają poniekąd duże zainteresowanie. Tą samą drogą zamierza ona zrobić karierę w filmie. Licząc iż start ułatwi jej bądź co bądź „wyrobione” nazwisko oraz pokrewieństwo z Sophią Loren. (jw)

HUMOR I SATYRA



CENA PIASKU

Natura obficie wyposaża Wielkopolskę w ropy i gliny do wypału cegły, lecz za to poskapiła jej kruszywo do produkcji betonów. Złoża czystych i jednorodnych żwirów występują w Wielkopolsce rzadko. Pokładów litej skały, którą można by kruszyć na „grysik” — nie ma wcale. Jest tylko tak zwana pospółka, czyli piach zanieczyszczony pyłem, margle i kamieniami. Niestety, takie kruszywo nie nadaje się do produkcji betonów konstrukcyjnych lepszej jakości; trzeba by najpierw posortować, czyli płukać i przesiewać.

Tymczasem współczesne, uprzemysłowione budownictwo opiera się głównie na wielkowymiarowych prefabrykacjach betonowych. Zapotrzebowanie na kruszywa z roku na rok rośnie.

Według danych Poznańskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, w roku 1965 wielkopolskie budownictwo zużyło 2 385 000 ton kruszywa, w przyszłym roku będzie potrzebowało już 4 016 000 ton a za lat pięć — 5 600 000 ton. Produkcja własna od lat nie pokrywa potrzeb. Szacuje się, iż w przyszłym roku będziemy musieli sprowadzić z innych województw ponad 900 tysiąctonowych pociągów żwiru i ponad 200 pociągów sortowanego piasku. W końcu przyszłej 5-letki, jeśli rodzima produkcja kruszywa wydatnie nie wzrośnie, będziemy zmuszeni do „importowania” już 1300 pociągów żwiru i 400 pociągów piasku!

Tak wielka zależność wielkopolskiego programu inwestycyjnego od przywozu kruszywa, stwarza liczne niebezpieczeństwa. Czy w dobie selektywnego rozwoju gospodarki, województwa zasobne w kruszywa uznają tę gałąź za dość intratną i czy rozwiną ją w taki sposób, aby starczyło kruszywa i dla nich i dla nas? Dalej — czy będziemy mieli dość wagonów do przewiezienia tak potężnej masy kruszywa? Pamiętajmy przecież ile to budów w Wielkopolsce, już ma przebiegać z powodu nieterminowych dostaw kruszywa, wynikłych z przeciążenia transportu kolejowego.

Wszystko to sprawia, że celowe jest dążenie do takiego rozwoju rodzimej produkcji kruszywa, aby w maksymalnym stopniu uniezależnić się od przywozu. Prowadzą do tego 3 sposoby: rozszerzenie poszukiwań kruszywa w własnym terenie, masowe uszlachetnianie pospółki oraz rozpoczęcie równie masowej produkcji kruszywa sztucznych z gliny.

Organizacyjną bazę do takich właśnie poczyniń już stworzono. Jeśli do roku 1965 przedsiębiorstwa budowlane starały się o kruszywa na własną rękę, to w 1966, z inicjatywy wojewódzkich władz, powstało Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcyjne Kruszywa Mineralnych i Lekkich, koncentrujące poszukiwania, wydobycie, uszlachetnianie i rozprowadzanie kruszywa z rodzimych złóż.

Czteroletnia działalność tego przedsiębiorstwa przyniosła pierwsze efekty. Wydobycie pospółki wzrosło z 703 000 do 1 350 000 ton, piasku z 153 600 do 200 000 ton, żwirów z 57 600 także do 200 000 ton. Coroczne nakłady na poszukiwania nowych złóż wzrosły do 6 milionów złotych i zaczynają owocować.

Odkryto nowe złoża kruszywa: w Halinowie, pow. Turek, w Jerzynie — Szarganów, pow. Poznań w Wałkowie pow. Czarnków, w Spławiu pow. Września, w Kaszycach pow. Wolsztyn i w Biaduszkach pow. Ostrów. Obrysowano

też trzecie pole wydobycia istniejącej żwiru w Obornikach a poprzez jej modernizację, możliwe będzie zwiększenie tu wydobycia.

Szybkie zagospodarowanie tych złóż, wyposażenie ich w koparki, taśmociągi, mechaniczne płótki i sита może nieco złagodzić dotkliwy niedobór kruszywa w naszym regionie. Kierowniczy aktyw przedsiębiorstwa, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, zaproponował na przyszłe 5-lecie plan wyższy od wskaźników Zjednoczenia. Uważa, iż przy sprawnym zaopatrzeniu w sprzęt, w 1975 roku będzie mógł dostarczyć budownictwu 710 000 ton żwiru, 660 000 ton piasku i 1400 000 ton pospółki (w tym 800 000 ton uszlachetnionej), a więc w sumie o milion ton kruszywa więcej niż w bieżącym roku.

Milion ton, to tysiąc pociągów po 50 typowych wagonów w każdym! Gra warta świeczki.

Lecz na tym nie koniec. Przedsiębiorstwo zamierza rozpocząć od dawna zapowiadaną produkcję kruszywa sztucznych: glinoporytu i keramzytu. Do projektu planu wstawiło więc trzy typowe wytwórnie glinoporytu oraz wytwórnię keramzytu. Pierwsze mają powstać w Fabianowie koło Pleszewa, w Sokolowie koło Wrześni i w Ochodzie pod Wałkowcem. Ostatnia — obok olbrzymich hałd gliny przy odkrywcę węgla brunatnego w Pątnowie. W sumie wytwórnie te powinny dać poznańskiemu budownictwu dalszych 437 pociągów kruszywa.

Czy jednak dadzą tyle?

Utarło się mniemanie, że przedsiębiorstwo parające się „kopaniem piasku”, nie ma społecznej rangi. Produkcja wielkich maszyn, silników, mózgów elektronowych — to są rzeczy ważne. Ale piasek...? To mniemanie przedsiębiorstwo odczuwa wszędzie: w naborze kadr, w prowadzeniu inwestycji, a także w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym.

Dla ilustracji weźmy choćby takie fakty: W kwietniu przyszłego roku ma być oddana do użytku pierwsza wytwórnia glinoporytu w Fabianowie. Roboty budowlane miały być zakończone w maju br. Tymczasem wloką się do dziś. Rezultat: „Elektromontaż” i ZREMB nie mogą przystąpić do montażu urządzeń. W przyszłym roku glinoporytu więc nie będzie.

Zagospodarowanie obiecujących złóż żwiru w Wałkowicach kosztowało 25 mln. zł. Postawiono budynki i maszyny, doprowadzono drogi, wodę i prąd. W ubiegłym miesiącu wszystko było gotowe do wstępnej eksploatacji. Zabrakło jednak najważniejszej rzeczy: koparki. Mimo, iż termin jej dostawy był uzgodniony i zatwierdzony, to jednak w ostatniej chwili skierowano ją na „ważniejszą” budowę. Piasek może poczekać!

Tymczasem ten piasek ogranicza całe wielkopolskie budownictwo, przekreśla realność programów inwestycyjnych, blokuje transport, staje się jednym z ważniejszych problemów gospodarczych.

I jeśli apele jeszcze coś znaczą, to apelujemy do wszystkich, którzy mają jakikolwiek związek z Poznańskim Przedsiębiorstwem Kruszywa: załatwianie jego sprawy w pierwszej kolejności!

PIOTR CHOJNACKI

Książka i możliwość czytania — pisała Maria Dąbrowska — to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji. Czy ów cud ludzkości należycie docenia? Czy wykorzystuje go w takim stopniu, jak on na to zasługuje? Nie wszędzie.

Na przykład — jak wynika z międzynarodowych statystyk 58% Francuzów w ogóle nie czyta książek, a z usług bibliotek publicznych korzysta zaledwie 4,5 obywateli Francji. Książki są tam bardzo drogie, a sieć bibliotek powszechnych przestarzała. Zasoby biblioteczne są znikome. Toteż możliwości ich wykorzystywania bardzo ograniczone. Georges Pompidou w wywiadzie udzielonym „Figaro Littéraire” określił tę sytuację następująco: „W dziedzinie czytelnictwa publicznego we Francji wszystko jest jeszcze do zrobienia”.

Było to przed dwoma laty. Owcześnie premier powołał wprawdzie specjalną komisję międzyresortową do spraw bibliotek i czytelnictwa, ale też na tym się skończyło. Przynajmniej jak dotychczas. Roczne wydatki bibliotek francuskich w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynoszą... 0,65 fr. podczas gdy na przykład w Danii — 17 franków franc., w USA — 12 fr., a w Kanadzie — 6 fr.

Widać z tego porównania, że nie wszędzie zaniebane są biblioteki publiczne. Dodajmy: z bibliotek publicznych korzysta średnio 20% ogółu mieszkańców USA, a w ZSRR, Anglii i Danii — nawet po 30%.

W Polsce, w roku ubiegłym z bibliotek publicznych korzystało systematycznie ponad 6 mln czytelników, czyli 18,8%

ogółu mieszkańców. Nie jest więc źle, ale...

Wspominał o tym właśnie teraz, w trakcie uroczystych inauguracji roku kulturalnego, aby spowodować głębsze refleksje.

Wprawdzie nasi bibliotekarze są wyjątkowo dzielni. Trąją się, żeby zaspokoić potrzeby uczących się na miejscu i studiujących zaocznie. Uczy się przecież coraz więcej osób. Coraz ciśniej robi się w bibliotekach. Nielatwy do rozstrzygnięcia staje się problem miejsca dla książki i dla czytelnika. A przecież nie można utracić stałych czytelników, ani tym bardziej zgubić z pola

Szkoły nowoczesnego człowieka

widzenia tych, którzy do tej pory nie odnaleźli drogi do księżnicy.

Nieraz bibliotekarze są w tych wszystkich staraniach i kłopotach osamotnieni. Nie wszędzie należycie docenia się funkcję bibliotek, wciąż rosnącą rolę książki i jej znaczenie kulturowe — zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych, w miastach i na wsi.

Nie zamierzam w niczym pomniejszać naszych osiągnięć. Są to dokonania rzeczywiście ogromne. Ba, nie zawsze nawet zdajemy sobie z nich sprawę. Przecież w roku 1946 posiadaliśmy wszystkich 426 bibliotek publicznych, a

w nich zaledwie jeden milion woluminów. Na każdym stu mieszkańców z bibliotek publicznych korzystały cztery osoby. Dzisiaj mamy blisko 9 tys. pełnowartościowych księżnic publicznych, które udostępniają przeszło 50 milionów tomów. W jednym tylko roku 1968 wydano na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych blisko 86 mln zł.

Wiele naszych bibliotek zastrzeguje w pełni na miano „szkół nowego człowieka”, jak je nazywają niektórzy pedagodzy. Prowadzą one także czytelnictwo, organizują prelekcje filmów oświatowych, dyskusje i wystawy, kursy, koła samokształceniowe, prelekcje i spotkania autorskie. Nie mała w tym zastęga społecznego aktywności, owych „przyjaciół biblioteki”, zrzeszonych w 4 tysiącach kół. Nader szczerze są jednak w stosunku do potrzeb budżety bibliotek.

Niestety, nie wszystkie biblioteki można nazwać „szkołami nowego człowieka”. W wielu z nich ledwo można znaleźć „coś do poczytania”. Ciężko i nędzne wyposażenie, zadowalające może jeszcze przed dwudziestoma laty, odstrasza najbardziej nawet oddanych czytelników. A przecież wraz z wykształceniem wzrosło zainteresowanie ludzkie, aspiracje i potrzeby.

Dziwić musi, że niektóre rady narodowe lekceważą rolę bibliotek. Pewnie nie pamięta się tam o przysłówku ludowym „Nie dogoni i w sto koni dnia, który przeminął”. A czas płynie dzisiaj bystrzej niż ognis. Pozostaje więc tylko dopędzać go i prześcigać. Właśnie przez nowoczesną bibliotekę.

CZESŁAW KALUŻNY

Paragraf i życie

Jeszcze o alimentach

O obowiązkach alimentacyjnych pisze się dość często. Nierazko trafiają też na łamy prasy sprawy związane z odpowiedzialnością karną za złośliwe uchylenie się od płacenia alimentów, a negatywnymi „bohaterami” tych informacji są zwykle wypierający się swoich ojcowiskich obowiązków „tatusiowie”. Ale życie rodzi i niecodzienne sytuacje...

Andrzej Z. został przez sąd cywilny uznany za ojca małoletniej Krystyny K., a ponieważ przez

dłuższy czas nie płacił alimentów, sąd karny ocenił jego postępowanie jako umyślne i złośliwe uchylenie się od obowiązków alimentacyjnych i skazał go na rok więzienia. Wyrok się uprawomocnił — na Andrzeja Z. czekała więziona cęla.

Wtedy jednak okazało się, że orzeczenie sądu cywilnego w sprawie uznania ojcostwa oparte było na nieprawdziwych przesłankach. Orzeczenie to zostało uchylone — Andrzej Z. nie jest ojcem Krystyny K. Ale prawnicy mówią: dura lex sed lex (twarde prawo, ale jednak prawo) — wyrok sądu karnego, skazujący Andrzeja K. za

lekceważenie orzeczenia sądu cywilnego jest prawomocny i powinien być wykonany.

Czy nasze sądownictwo nie znajduje rozwiązania tej sprzeczności?

Sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym. Podstawą przepisu o odpowiedzialności karnej za złośliwe uchylenie się od wykonywania obowiązków alimentacyjnych — stwierdza orzeczenie SN — jest zaufanie do trafności prawomocnych orzeczeń sądów cywilnych ustalających obowiązek alimentacyjny. Zasadą jest przy tym, że sąd karny nie może powracać do sprawy rozstrzygniętej już przed sądem cywilnym i zajmować się raz jeszcze badaniem czy na oskarżonym ciąży obowiązek alimentacyjny.

Między orzeczeniem sądu cywilnego w sprawie alimentacji a wyrokiem karnym w sprawie o uchylenie się od wykonywania obowiązków alimentacyjnych istnieje więc ścisła łączność. Toteż prawomocne uchylenie orzeczenia cywilnego powinno stwarzać podstawę do wznowienia postępowania w sprawie karnej, w której wydano wyrok skazujący za złośliwe uchylenie się od płacenia alimentów. Nad Andrzejem Z. nie wisi więc kara, mimo że została orzeczona prawo mocnym już wyrokiem.

Oceniając opisywaną tu sprawę Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że fakty dowodzące złośliwości w postępowaniu Andrzeja Z. przy uchyleniu się od płacenia alimentów zdarzyły się w czasie, gdy wyrok sądu cywilnego (ustalający ojcostwo i wymierzający alimenty) był jeszcze w pełni obowiązujący. Ale nawet obowiązująca w prawodawstwie zasada „ochrony powagi i wykonalności orzeczeń sądowych” nie może uzasadnić formalistycznego stanowiska, że Andrzej Z. powinien być ukarany za złamanie obowiązku, jaki na niego nakładało uchylone później orzeczenie sądu cywilnego.

Relacjonując tu sytuację nie codzienną, nie można powstrzymać się od przestrogi: orzeczenia sądów cywilnych ustalających obowiązek alimentacyjny muszą być bezwzględnie wykonywane. Uchylenie się od tych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną. Korygować wymiar sprawiedliwości może tylko właściwy sąd.

JAN WOLSKI

VIKZP 10/66 18.6.66 OSP/KA 4/69

Izrael przed wyborami

Krótką wizytą w Waszyngtonie premiera Izraela Goldy Meir przyniosła rezultaty, które z niepokojem przyjęte zostały przez postępową opinię społeczną na świecie. Jako uzupełnienie 50 „Phantomów”, dostarczonych Izraelowi przez Stany Zjednoczone, Golda Meir użyła dalszą obietnicę dostaw myśliwców bombardujących tego typu, a ponadto samolotów wojskowych „Skyhawk” oraz uzbrojenia rakietowego.

Wszystko to w trakcie „rozmów w cztery oczy” z prezydentem USA Nixonem, których treść nie została ujawniona i wątpliwe czy kiedykolwiek ujrzy światło dzienne, z uwagi na trwające konsultacje czterech mocarstw w sprawie załagodzenia konfliktu na Bliskim Wschodzie i deklarowane w nich rzekomo pokojowe intencje Stanów Zjednoczonych.

ARGUMENT PRZEDWYBORCZY

Decyzja Waszyngtonu wzmocniła z pewnością pozycję Goldy Meir w nadchodzących wyborach do Knesetu (izraelski parlament). Jakkolwiek wybory te odbędą się pod koniec października, Golda Meir jest pewna zwycięstwa. Jej naczelnym hasłem z okresu minionej kampanii wyborczej stało się nie dopuszczenie do powrotu sytuacji sprzed czerwcowej agresji. Z zadania tego wywiązała się doskonale. Od czasu jej wyboru na premiera liczba konfliktów na arabsko-izraelskiej linii rozejmowej ewoluje w stronę wojny. Jej zastępca byłoby także nasilenie się nastrojów wojowniczych w społeczeństwie izraelskim i spotęganie antyarabskiej gorączki szowinizmu.

Teoria państwa znajdującego się w stanie permanentnej wojny zdaje się zresztą odpowiadać także innym izraelskim politykom. Jakkolwiek pojawiają się między nimi różnice zdań co do sposobu utrzymania zagrabionych terytoriów, żaden z nich nie wyraża zgody na ich

oddanie. Rządząca Partia Pracy, reprezentowana przez Yigala Allona, nawołuje do zakładania na terenach zajętych — zmilitaryzowanych kibuców; Mosze Dajan izraelski minister obrony, jest za „zintegrowaniem ekonomicznym” tych terytoriów. Program reprezentowany przez skrajnie prawicową partię Gahal z ministrem Menahem Beginem uważa za rzecz oczywistą trwałą aneksję, zagrabionych obszarów.

Wprawdzie Golda Meir nie wypowiedziała się na ten temat dotychczas publicznie, nie pozostawiła jed-

spraw nielegalnej imigracji, za pieniądze zdobywane podczas kwesty w syjonistycznych kołach USA. Jej usługi w tym okresie są tak znaczne, że Ben Gurion nie zawaha się określić jej jako kobiety, dzięki której było możliwe utworzenie żydowskiego państwa.

W rządzie izraelskim sprawuje wiele funkcji, m. in. ministra pracy i ministra spraw zagranicznych. Związana z ostatnim stanowisku daje poznać swe talenty, deklarując obsesyjną nienawiść do Arabów i współtworząc wojowniczą politykę. Agresywność jej wystąpienia oraz niebawmy tupet polityczny, nagradzane są nowymi pochwałami szefa rządu.

Golda Meir i stary kurs

POD HASŁAMI SYJONIZMU

Dotychczasowa kariera polityczna Goldy Meir i jej przekonania religijne stawiają ją w czołówce światowych działaczy syjonistycznych. Z kołami tymi wiąże się aktywnie już jako młoda nauczycielka, kiedy za namową Ben Guriona rozpoczęła ożywioną pracę polityczną. Urodzona w Pińsku, emigruje do Stanów Zjednoczonych. Wstępuje w szeregi Syjonistycznego Ruchu Pracy, by już w 1921 roku udać się do Palestyny stanowiącej podówczas mandat brytyjski, gdzie zostaje sekretarzem Kołowej Rady Pracy.

W tym okresie mieszkanie Goldy Meir staje się miejscem załatwiania

Deklarując w 1966 roku, że „pragnie żyć bez zatłoczonego kalendariusza”, Golda Meir rezygnuje z dotychczasowej pracy w rządzie. Pozostaje wszakże sekretarzem generalnym Partii Pracy, mając wpływ na kształtowanie izraelskiej polityki. Nie zaspokaja to wszakże jej ambicji; gdy umiera Levi Eszkol, obejmuje stanowisko szefa rządu.

STARA GENERACJA

Golda Meir chętnie demonstruje swój egalitarny sposób bycia. Nawet jako premier własnoręcznie przyrządza posiłki, zapraszając na nie okazynie wyższych urzędników i wojskowych. Szczyci się antynazistow-

JERZY WALASEK

Coraz częściej spod prasy drukarskiej wychodzą pozycje o charakterze monumentalnym i tym samym coraz więcej dziedzin nauki czy sztuki znajduje swoje pełne opracowanie. Tym razem nakładem „Ossolineum” otrzymaliśmy kapitalną pracę Józefa Grabowskiego, pierwszą tego rodzaju w piśmiennictwie polskim — „Ludowe malarstwo na szkło”. Album mowa wydany ta monografia, pięknie oprawna w surowe płótno, ozdobiona 200 całostronicowymi reprodukcjami, skorowidzami, indeksami, bibliografią — jest wszechstronnym studium zanikającej techniki malowania na szkło. Wykład jest żywy, mimo całego podkładu naukowego, nic tu ze szkolarskiej suchoty. Nawet laik z zaciekawieniem przeczyta choćby niektóre tylko partie tego studium, a już każdy z pewnością przyjrzy się dokumentacji fotograficznej.

Dla amatorów pamiętników i wspomnień ta sama oficyna przygotowała opasły tom zapisków Janiny Korolewicz-Waydowej — „Sztuka i życie”. Jakże to bogaty świat przeżyć. Waydowa, głośna, najwyższej klasy śpiewaczka, spisuje swe wrażenia z długiego okresu życia: od przełomu wieków po drugą wojnę światową.

Sztuka i literatura

Wiele w tym tomie nut bardzo osobistych, zwierzeń niekiedy trącających myśką, może z dzisiejszego punktu widzenia czasem nawet śmiesznych. Nic to nie ujmuje autorce szacunku, a raczej odwrotnie, właśnie ta szczerość nadaje pamiętnikom właściwą rangę dzieła obiektywnego.

W serii małych monografii artystycznych otrzymaliśmy albumik napisany i przygotowany do druku przez Jadwigę Puciata-Pawłowską — „Józef Mehoffer”. Piszącemu te sło-

Z KSIĄŻKA NA TV

wa lektura tomiku upływała w nastroju wzruszenia, jeden to bowiem z moich ulubionych malarzy, człowiek zafascynowany urodą życia, usiłujący ją w swych śmiałych utworach ukazać. Ta książeczka to jeszcze niewiele — oby się stała początkiem renesansu artysty w pamięci współczesnego człowieka.

„Ossolineum” jest oficyną nader konsekwentną, z kalendarzową dokładnością ukazującą się pozycje dobrze pomyślanej serii wydawniczych. W serii historii literatury obcych otrzymaliśmy obecnie napisany przez Mieczysława Brożka nowy tom: „Historia literatury łacińskiej w starożytności”. Jest to szerokie jakby kompendium powstawania i narastania literatury łacińskiej nie tylko w zakresie tzw. literatury pięknej, ale całości piśmiennictwa, co zwłaszcza w odniesieniu do literatury łacińskiej ma pełną rację bytu. Tom uzupełniający poprzednie, jak wybrana literatura przedmiotu, opracowania monograficzne, a także wykaz starożytnych autorów łacińskich, którzy doczekali się polskich przekładów. Gdy doda się jeszcze bogaty wybór ilustracji, można tylko życzyć sobie, by wszelkie kompendia tego typu były równie bogato wyposażone.

Inną piękną edycją jest seria „Książki o książce”. Zbysław Arct napisał „Dziwne historie książki”, gawędę bibliofilską, wciągającą w świat książki każdego jej miłośnika, a miłośników znajdującą wśród ludzi potąd jej obojętnych. Arct gwarzy o czytelnikach, o bibliofilach, ale i o grafomanach, o mistyfikacjach związanych z książką czy wręcz ordynarnych oszustwach, wymienia najbardziej oryginalne pozycje, jakie się ukazały w świecie, mówi o wydawcach i o cenzurze, właściwie o wszystkim. Tylko rzecz w tym, jak mówi. Jak sprawia, iż książkę jego czyta się z zapartym tchem, z satysfakcją i także z uśmiechem...

A teraz już tylko wykaz nowych pozycji „Biblioteki Narodowej” obchodzącej właśnie 50-lecie swego istnienia. W serii literatury obcych otrzymaliśmy „Antygone” Sofoklesa, „Elektrę” Eurypidesa oraz tom „Dramatów i nowel” Henryka Kleista. Seria polska wzbogaciła się o nowe wydanie „Monachomachii i Antymonachomachii” Ignacego Kraszewskiego i o „Brühla” Józefa Ignacego Kraszewskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Były dowódca Dywizjonu 303 z wizytą w Warszawie

Do Warszawy przybył samolotem z Paryża Jan Zumbach, jeden z najwybitniejszych polskich lotników II wojny światowej, bohater bitwy o Anglię, były dowódca legendarnego Dywizjonu 303 im. Tadeusza Kościuszki, odznaczony najwyższymi orderami wojennymi polskimi i państw antyhitlerowskiej koalicji, „Express Wieczorny” z 17 bm. zamieścił rozmowę Tadeusza Pajdy z tym pilotem, którego nazwisko weszło na trwałe do historii polskich skrzydeł. Przytaczamy ją poniżej w całości.

— Nie jest to moja pierwsza wizyta w Warszawie po wojnie — mówi ppłk Jan Zumbach. — Byłem tu już krótko w roku 1947 i w 1957. Ale najlepiej pamiętam stolicę z lat przedwojennych, kiedy jako podporucznik służyłem w 111 eskadrze lotniczej na Okęciu. Byłem wówczas ranny i w kampanii wrześniowej latałem jedynie jako pilot samolotu łącznikowego. Moi koledzy już wtedy zanotowali pierwsze sukcesy. Ja, na prawdziwą walkę z wrogiem musiałem czekać aż do kampanii francuskiej, gdzie do lotnictwa Francji trafiłem przez Rumunię i Bejrut.

— Gdzie zmierzył się pan po raz pierwszy z wrogiem? — pyta ppłk. Zumbach.

— Nad granicą belgijską koło Laon. W czwórkę zmierzaliśmy się wówczas z 16 samolotami niemieckimi. Trzech moich kolegów zginęło. Ja też zostałem zestrzelony, ale uratowałem się skokiem na spadochronie. Na placu boju zostało również 6 hitlerowców.

— Później walczył pan w Anglii...

— Tak. Byłem tam pilotem Dywizjonu 303, który nawiązywał do 111 eskadry z Okęcia. Dowodziłem później jedną z jego eskadr, następnie całym dywizjonem, a potem awansowałem na dowódcę skrzydła polsko-brytyjskiego. Z tego okresu pamiętam jedną znamienną rzecz. Kiedy dowództwo RAF postanowiło z mojego skrzydła wycofać dywizjon brytyjski i zastąpić go polskim, „moi” Anglicy napisali petycję, że chcą nadal walczyć obok Polaków. Ich prośba została uwzględniona i zostali z nami.

— Ile nieprzyjacielskich samolotów zestrzelił pan podczas bitwy o Anglię?

— Osiem, ale dowodzony przeze mnie dywizjon zestrzelił ponad 60.

Znamienne, ale spotkałem na tej premierze również asa hitlerowskiej Luftwaffe, obecnego generała lotnictwa NRF — Gallanda. Byliśmy w smokingu i nawet się z nim przywitałem. Powiedział do mnie: „Kiedy podczas walk słyszałem w eterze polski język, wiedziałem, że będzie ciężko”. Nie mogłem jednak zdobyć się po tym komplemente na jakieś neutralne słowo. A w ogóle Galland, to dobry pilot. Lecz to nie wystarczy. Trzeba również wiedzieć, komu i czemu się służy.

— A co pan robi obecnie?

— Mieszkam w Paryżu, ożeniłem się z uroczą Czeską i żeby nie wyjść z profesji ludzi latających, pośredniczę w handlu samolotami.

— A jak pan zamierza spędzić czas w kraju?

— Przyjechałem odwiedzić przyjaciół, resztki rodziny, która ocalała z hitlerowskiej okupacji, jeśli czas pozwoli to również wziąć udział w polowaniu, które obiecał mi Staszek Skalski. Ale przede wszystkim chciałbym odwiedzić swoje polskie serce.

R. Girulski, J. Różycki — „Mag-netofon taśmowy”, WNT, s. 135, zł 15.

T. Rosner, H. Wójcikiewicz — „Włókna syntetyczne”, WNT, s. 425 zł 58.

W. Dębski — „Polimetakrylan metylu”, WNT, s. 240 zł 34.

M. Ziabo — „Instalacje rurocią-gowe w przemyśle chemicznym”, WNT, s. 474, zł 70.

K. Tuszyński — „Regulacja au-tomatyczna w inżynierii chemicznej”, WNT, s. 428, zł 40.

Praca zbiorowa — „Tyrystory — półprzewodnikowe prostowniki sterowane”, WNT, s. 343, zł 56.

Z. Korzec — „Tranzystory po-lowne”, WNT, s. 159, zł 15.

Z. Celiński — „Generatory mag-netohydrodynamiczne”, WNT, s. 262, zł 25.

S. Szpor, H. Dzierżek, W. Wi-niarski — „Technika wysokich napięć”, WNT, s. 290, zł 35.



NAUKA I TECHNIKA

N. S. Poluchow — „Analiza me-todą fotometrii płomieniowej”, WNT, s. 397, zł 47.

K. F. Pawłow, P. G. Romankow, A. A. Noskow — „Przykłady i za-dania z zakresu aparatury i inżynierii chemicznej”, WNT, s. 624, zł 85.

S. Witkowska — „Chemia ogólna dla włókienników”, WNT, s. 438, zł 70.

C. Scisłowski — „Energia w zjawiskach fizycznych”, WNT, s. 331, zł 68.

E. Markiewicz — „Poradnik tłocz-czarza”, WNT, s. 351, zł 35.

Praca zbiorowa — „Kierunki roz-wojowe w dziedzinie elementów automatyki”, WNT, s. 393, zł 54.

Bohaterski czyn warszawskiego milicjanta



— Należymy do różnych ugrupowań podziemnych. Działamy na tym samym terenie. Nasze oddziały mogą spotkać się przypadkowo, aby więc uniknąć niepotrzebnej strzelaniny, należałoby wymienić hasła, jak zapatrzenie się na to?

Propozycja ze wszech miar słuszna. Nam również zależało, aby nie dochodziło między naszymi oddziałami do przypadkowych strzelanin. Ale w trakcie dyskusji zrodziły się wątpliwości. W jaki sposób wykorzystają oni ustalone hasła? Co będzie, jeżeli je przechyczą Niemcy? Należało się z tym, niestety, liczyć. Zda waliśmy sobie sprawę, że oddziały eneszetowskie będą w koryzniejszej sytuacji.

Po krótkiej naradzie wyraziliśmy jednak zgodę — taka przypadkowa strzelanina mogłaby doprowadzić do wybuchu walk bratobójczych, a tego pragnęliśmy uniknąć za wszelką cenę.

Właściwie poza wyjaśnieniem stanowisk, spotkanie nie wniosło nic nowego, nic, co mówiłoby o pewnego rodzaju współdziałaniu w walce przeciwko okupantom. Nasi rozmówcy, nie tylko unikali tego tematu, lecz starali się i nas odwieść od walki. Przed rozstaniem się wymieniliśmy hasła.

Już krótkie mieliśmy przekonać się, jak słuszne były nasze wątpliwości. Odpowiedź dał Borów.

W czasie, gdy prowadziliśmy z grupą majora „Żeba” konferecję, w pobliżu znalazł się przypadkowo trzy nasze oddziały partyzanckie. Ich dowódcy, dowiedziawszy się, że w tej chwili trwają rozmowy z przedstawicielami NSZ-tu, przybyli do nas i zameldowali o zaistnieniu sytuacji z oddziałami w lasach gościeradowskich. Nie wiem, czy zrobili to na czyjeś polecenie, czy intuicyjnie podcześnie w pobliże miejsca rozmów. W każdym razie ich nadejście odwróciło od nas straszne nie-

dzie motorowe. Jednocześnie na brzeg Wisły wjechały radiowozy Pogotowia MO, które reflektorami oświetliły rzekę i mieliznę.

Po pewnym czasie udało się motorówce dobić do łachy i zabrać zarówno dziecko, jak i jego wybawcę, st. sierż. Jankowskiego.

Jak się okazało 10-letni Janusz Sekuła z Błonia wypłynął na Wisłę łodzią — puchówką, która wyrzuciła się i chłopiec zaczął tonąć. Gdyby nie ofiarę milicjanta dziecku groziła niechybna śmierć. Uratowany chłopiec dzięki szybkiej pomocy lekarskiej nie nabawił się choroby. Również st. sierż. Jankowski wyszedł z przygody bez szwanku.

bezpieczeństwo. Spotkanie proponowane przez NSZ miało bowiem zupełnie inny cel, niż wymieniane poglądy. Major „Ząb” miał w pobliżu doskonale uzbrojony oddział i jest prawdopodobne, że jego zadaniem było, zgodnie z zamiarem dowództwa, zlikwidować nas. Byliśmy prawie bezbroni. Nasze oddziały zjawily się więc w samą porę.

Mijały sierpniowe dni. Któregoś z nich, pod wieczór, miałem wyruszyć w drogę i w godzinach nocnych dotrzeć do oddziału „Słowika”, znajdującemu się od kilku dni gdzieś w rejonie Borowa. Przed wyruszeniem omawialiśmy niektóre sprawy związane z dalszą działalnością dywersyjno-sabotażową. Nasze plany wiązały się z bronią, którą mieliśmy otrzymać w ciągu najbliższych dni. Dużo sobie po niej obiecywaliśmy. Byliśmy w dobrych nastrojach, pełni optymizmu. Oczywiście wyobraziłem sobie, że oddziały eneszetowskie będą w koryzniejszej sytuacji.

Wtem do izby wpada syn gospodarza wołając, że chłopcy pro wadzą jakiegoś człowieka. Po chwili są w izbie. Prowadzony ledwo trzyma się na nogach, jest nieładnie zmęczony, zakrwawiony, jego nogi pokryte są błotem, koszuła w strzępach. Twarz wykrywa mu grymas bólu. Byłby upadł, gdyby go nie podtrzymał. Podprowadzają go bliżej światła... przecież to Rosjanin, partyzant z oddziału „Słowika”.

— „Kola”! — krzyknął któryś z obecnych — Co się z tobą dzieje?

— Eneszetowcy wymordowali cały nasz oddział — z trudem wyszeptał „Kola” i zanim zorientowaliśmy się, obsunął się na ziemię. Zemdał.

Jak grom z jasnego nieba spadła na nas ta wiadomość. Stał się jak sparaliżowany, nie wierząc swoim uszom. Trzeba jednak ratować człowieka... Gospodyni wniosła do izby miskę z ciepłą wodą i trochę czystych szmat. Kola podsunął zemdlone mu butelkę z samogonem. Po chwili „Kola” odzyskał przytomność. Ułożyliśmy go na łóżku. Chłopak rozkleił się zupełnie. Znalismy go jako silnego, nie uginającego się przed trudnościami człowieka. Teraz dłuższy czas nie mógł pohamować łez. Kiedy zaś w końcu opanował się, z ust jego popłynęła wstrząsająca opowieść:



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 — Dla dzieci — „Zwierzy-nie” — W programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.
17.35 — „Echa stadionu” — magazyn sportowy.
17.55 — „Rozmowy o zmierzchu”.
18.20 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy.
19 — Uroczysty koncert z okazji otwarcia dekady kultury Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Orkiestra Filharmonii Leninogradskiej oraz Chór Akademicki i soliści. Transmisja z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
21.20 — Teatr TV — Aleksander Ostrowski — „Burza”.

WTOREK

- 9.30 — „Operacja Trust” — część I radzieckiego filmu fab.
12 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”.
12.45 — Przeproszenie Rolnicze — Wybrane zagadnienia prawne z budownictwa wiejskiego.
16.50 — Film krótkometrażowy.
17.05 — Telewizyjny Ekran Młodych.
20 — „Stawka — nowoczesność”.
20.25 — „Operacja Trust”.
21.55 — Rozmowy o książkach

ŚRODA

- 8.20 — „Trzy plus dwa” — radziecki film fab.
16.30 — Z cyklu: „Setna rocznica urodzin Lenina” — program z Moskwy.
17.10 — „Pod okiem Żyraty” — reportaż filmowy dla dzieci z zabawy wakacyjnej.
17.30 — „Nad Motławą i Nową” (z Gdańska i Leningradu).
18.30 — Program ekonomiczny.
18.45 — Z cyklu: „Sylwetki X Muzy” — Ludwik Benoit.
20.05 — „Muzyka renesansu” — program z cyklu: „Słuchamy i patrzymy”. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV z Katowic, Poznański Chór Chłopięcy, Warszawski Zespół Madrygałowy „I Musiel Cantanti”, Zespół wokalny „Novi”, Zespół solistów baletu Teatru Wielkiego w Warszawie oraz soliści.
21.05 — „Światowid”.
21.35 — Polska Kronika Filmowa.
21.45 — „Scena Monodram” — Eugeniusz Śniegiriów — „Dasz mi trzech synów”.

- 22.40 — Sprawozdanie filmowe z II połowy meczu piłki nożnej Holandia — Bułgaria z Rotterdamu (eliminacje do Mistrzostw Świata).

CZWARTEK

- 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. polski film TV z serii „Do przerwy 0:1”.
17.55 — TV Przegląd Kulturalny.
18.10 — Przegląd muzyczny.
18.45 — „Nad Odrą i Bałtykiem”.
20 — Przypomnienie, radzimy.
20.05 — Teatr Sensacji — Andrzej Zbych — „W imieniu prawa” ode. I pt. „Sztylet z monogramem”.
21.10 — „Dom na Młocinach”.
21.50 — „Natasza i ja” — filmowe aktualności życia kulturalnego RFSRR.

PIĄTEK

- 9.35 — „Duszeńka” — radziecki film fab.

- 16.50 — Dla młodych widzów — „Aula” — sesja druga. „Duch na Wyspie Mnicha”.
17.45 — „Nie tylko dla pań”.
18.05 — Kronika Tygodnia.
18.20 — Magazyn Postępu.
18.50 — Film rozrywkowy.
19.05 — Lektury współczesne.
20.05 — Teatr TV — Edward Szu-ster — „Zasadzka”.
21.10 — „Przepraszamy za usterki” — tygodnik aktualności satyrycznych.
21.25 — „Przemysł, który ubiera”.
21.50 — „Skończony lot” — francuska nowela filmowa.

SOBOTA

- 8.15 — „Dziennikarz” — radziecki film fab.
14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Wprowadzenie wyników badań naukowych do produkcji w gospodarstwach rolnych”.
15 — „Odeon Młodych”.
15.20 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci.
16.50 — „Tramp” — program pt. „W służbie Niebieskiego Krzyża”.
17.15 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów”.
18.15 — „Pegaz” — magazyn kulturalny.
18.50 — „Świat, który nie może zginąć” — film seryjny.
19.30 — Monitor.
20.15 — „Kariera” — program rozrywkowy.
22.15 — Kino Interesujących Filmów — „Dziennikarz” — radziecki film fab.

NIEDZIELA

- 8.30 — TV Kurs Rolniczy — „Wprowadzenie wyników badań naukowych do produkcji w gospodarstwach rolnych”.
9.05 — Przypomnienie, radzimy.
9.15 — „Historia ziemniaczana”.
9.30 — „Poszukiwany grupen-fuehrer Wolf” — polski film TV z serii „Stawka większa niż życie”.
10.25 — „Piosenka dla ciebie” — reklamowy koncert żywych.
11.10 — Kronika 50-lecia Kraju Rad. (Rok 1946/48).
11.55 — Z cyklu: PROM — spotkanie z muzyką. Dyryguje i prowadzi Jan Krenz — „Krótka historia dyrygowania”.
12.45 — „Na scenie i na ekranie” — z cyklu „W starym kinie”.
13.35 — Jubileusz Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach.
14.05 — „Przemiany”.
14.35 — Teatrzyk dla Przedszkolaków — Anna Chodorowska — „Kajtek — wracaj”.
15.20 — „Moss na licytacji” — reportaż z Krakowa.
15.55 — Turniej Wiedzy Politycznej studentów kół ZMS.
16.45 — Polska Kronika Filmowa.
16.55 — Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej o mistrz. I ligi Zagłębie (Sosnowiec) — Stal (Rzeszów).
17.50 — „Piórkiem i węglem”.
18.10 — Z cyklu: „Portrety” — Sergiusz Jesienin.
20 — XXV-lecie „Życia Warszawy”.
21 — „Miłosne kłopoty” — radziecki film fab.
21.10 — Magazyn sportowy i sprawozdanie filmowe z meczu hokejowego Polska — Finlandia.

CODZIENNE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i po 22.35 za wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Piłkarze II ligi walcą o Puchar Polski

W najbliższą niedzielę nie będzie mistrzowskich spotkań II ligi. Zespoły tej klasy rozgrywek walcą z zwycięzcami eliminacji okręgowych w pierwszej rundzie szczebla centralnego Pucharu Polski. Ponadto odbędą się mecze mistrzowskie I ligi, ligi wojewódzkiej i klas niższych.

Czołowy zespół naszego województwa — Olimpia gra w niedzielę z MKS Światowid Łobez (województwo szczecińskie). Jest to mecz z cyklu rozgrywek pucharowych. Niewiele wiemy o poziomie i formie jaką reprezentuje drużyna z Łobez, ale sądzić należy, że poznaniacy zapewnią sobie zwycięstwo i przejdą do następnej rundy. Zwycięzca wielkopolskich rozgrywek eliminacyjnych Warta Poznań swój mecz pucharowy rozegrała już w środę w Warszawie z miejscową Polonią. Wygrała poznaniacy 3:1. Je żeli chodzi o II ligę, to następna seria spotkań mistrzowskich odbędzie się 28 bm.

W lidze międzywojewódzkiej z bacznością w Poznaniu dwa bardzo interesujące spotkania. Na boisku przy ul. Harcerskiej spotkają się Polonia Poznań i Warta Poznań. Teoretycznie silniejszym zespołem są „zieloni”, ale pamiętajmy, że w derbach każda niespodzianka jest możliwa. Również o godz. 11 na Dębie piłkarze Lecha zmierzą się z Polonią Bydgoszcz. Tutaj faworytem są gospodarze. Ponadto grają: Polonia Gdańsk — Olimpia, Baltyk — Pogoń Baranów, Calisia — Zagłębie, Pogoń Szczecin — Flota, Gwardia — Kujawiak, Unia Tczew — Lechia.

Na boiska wejdą także piłkarze I ligi. W sobotę Górnik Zabrze gra z Zagłębiem Wałbrzych, zaś w niedzielę: Cracovia — GKS Katowice, Gwardia — Legia, Pogoń — Zagłębie, Polonia — Odra, Ruch — Wisła, Stal Rzeszów — Szombierki. (s)

Dwa mecze bokserów Iranu w Polsce

Po raz pierwszy w historii polskiego pięściarstwa gościć będzie my w naszym kraju bokserską reprezentację Iranu. Goście przyjadą do Polski 21 bm., a 23 w Opolu i 25 bm. w Kielcach rozegrają dwa spotkania międzypaństwowe. Pierwsze kontakty bokserów Iran-Polska oczekiwane są z dużym zainteresowaniem zarówno przez entuzjastów pięściarstwa jak i fachowców tej dyscypliny sportu. Dobrze się składa, że zaprosiliśmy Iranczyków na występy do Polski. Kalendarz spotkań międzynarodowych PZB jest w tym roku wyjątkowo skromny i każdy dodatkowy kontakt, a szczególnie z przeciwnikami reprezentującym inny system wyszkolenia niż pięściarze europejscy, jest obok atrakcji, również dobrą okazją do poznania innego stylu walki.

Kapitan związkowy PZB Feliks Stamm ustalił nazwiska 22 pięściarzy, którzy rozegrają z Iranczykami mecz i rewanż. Tak więc w Opolu 23 bm. w wagaach od papierowej do ciężkiej wystąpią: Rożek, Wittek, Gałazka, Fura, J. Zeleznik, Jakubowski, Kulej, Trażewski, Hebel, Kreps i Denderys. W Kielcach reprezentacja Polski walczyć będzie w następującym składzie: Otręba, Bratkowski, Januszewski, Wadas, Caruk, Petek, Osiał, Zakrzewski, Skoczewski, Wajgielt lub Zaborowski i Skoczek. (ot)

Hokeiści na finiszu

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się przedostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie. W tych dniach dojdzie do kilku ciekawych pojedynków, które będą miały miejsce w Gnieźnie oraz w Katowicach.

W sobotę spotkają się w gródzie Lecha miejscowa Stella z mistrzem Polski — prowadzącym w rozgrywkach 1969/70 r. — Wartą Poznań oraz Spartą — Grunwaldem. W Katowicach zmierzą się rywale: AZS — Siemianowiczanka; w Środzie Polonia gościć będzie Budowlanych z Łodzi, Zagłębie Sosnowiec — Górnik z Siemianowic, a poznański Lech spotka się ze Spartą Wrocław.

Oto, niemiernie ciekawe mecze drugiego dnia: Sparta Gł. — Warta, Stella — Grunwald, Polonia — Sparta Wr., Lech — Budowlani, AZS — Górnik i Zagłębie — Siemianowiczanka.

Mecze, które miały zostać rozegrane 4 i 5 bm., odbędzie się 25 i 26 bm. Jedynie Grunwald, który w tym czasie przebywać będzie w NRD ostatnie zawody rozegra na Górnym Śląsku z Siemianowiczanką i Górnikiem 30 i 31 bm.

Obecnie, w tabeli spotkań, po 7 meczach prowadzi bez straty punktów Warta z 14 pkt. przed Grunwaldem i Siemianowiczanką po 12 pkt. (x)

Praca

Lekarz, poszukuje uczelnej pomocy domowej, z referencjami, do rocznego dziecka, z gotowaniem. Warunki bardzo dobre. Ludmiła Szmyt, Gozów Wlkp., ul. Kruczkowskiego 1/11. K7801

Rencista — ślusarz, znajdzie zatrudnienie w warsztacie mechanicznym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11880g.

Uczniów przyjmie — „Autostyl”, Poznań, Zróżdłana 32. 8121g

Gospoia lub opiekunka potrzebna do dzieci — lat 2 i 8. Raszyńska 15 m. 12. 11939g

Potrzebna pomoc domowa (pożądana umiejętność szycia). Dobre wynagrodzenie. Długa 9 m. 1. 11223g

Fryzjerka i uczennica od lat 18 — potrzebne. Dzierżwińskiego 323. 11790g

2 studenci na urlopie (za wodowe prawo jazdy), poszukują dowolnej pracy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10451g.

Uczniów malarskich — przyjmie, Roosevelta 10 m. 6, wejście boczne. 10480g

Gospoia z gotowaniem, do rodziny lekarskiej na prowincji (Poznańskie), potrzebna zaraz. Warunki dobre. Pokój samodzielny. Referencje konieczne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10526g.

Ucznia krawieckiego — przyjmie, Zakład Krawiecki, Poznań, ul. Żydowska 11. 10551g

Uczniów zamieszkujących również powyżej 18 lat w zawodzie ślusarskim — przyjmie. Praca lekka. Szubińska 32 (Górczyn przy Leszczyńskiej. 10552g

Nauka

Profesor licealny, udziela lekcji matematyki w zakresie studiów, techniki i liceów. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 10442g

Korepetycji z matematyki — udzielam. Tel. 551-51. 10508g

Sprzedaż

Kożuszek damski oraz futro meskie — sprzedam. Zróżdłana 8 m. 7, telefon 583-177. 9988g

Sprzedam sumator elektryczny Quanta Olivetti — nowy, z opinia rzeczoznawcy. Tel. 401-51. 11778g

Blachę 1,5 mm, odpady, może być z przycięciem na wymiary: szerokość do 170 mm — sprzedam. Poznań, Zeromskiego 7, tel. 426-82. 11784g

Sprzedam pianino „Shimmler” gitarę „Hurricane”. Tel. 647-35. 10450g

Łóżecko dziecięce, sprzedam. Tomkowia, Chłódna 3 m. 3. 10462g

Motocykl Junak, tanio sprzedam. Leśnictwo Morasko, pow. Poznań. 10463g

Wóz konny (platforma) na 15 do 2 ton, sprzedam. Poznań, Gnieźnieńska 1 m. 8. 10464g

Tanio sprzedam telewizor „Wawel”. Cześćnikowska 10 m. 5, oglądać od 15. 10556g

Sprzedam pierze gęsie. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10597g.

Dnia 16 października 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św.

JAN GĄSIOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE
I WNUKI
Poznań, Junacka 2. 11916g

† Dnia 16 października 1969 r. zmarła nagle, śp.

WERONIKA STAŃSKA

ukochana żona, matczka, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu na Junikowie.
Poznań, ul. Światłana 22 m. 3. 11894g

† Z bólem serca zawiadamiamy, że dnia 15 października 1969 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 55, mój najdroższy, ukochany mąż, troskliwy, dobry tatusz, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążeni
ŻONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ
11910g

ZAWIADAMIAMY,

że od 1 lipca 1969 roku — ZOSTAŁO POWOŁANE
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ZBYTU ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH „TECHNOZBYT”
W POZNANIU

kóre prowadzi sprzedaż hurtową na ter. województw:
poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego

następujących artykułów:

- TECHNICZNE KANINY BAWELNIANE
- TECHNICZNE KANINY LNIANO - PAKULANE
- WORKI
- FILCE TECHNICZNE
- TAŚMY PASOWE
- PASY SKÓRZANE
- WYROBY POWROŹNICZE TECHNICZNE
- PASMANTERIA TECHNICZNA
- NICI TECHNICZNE (LNIANO - BAWELNIANE)
- ARTYKUŁY USZCZELNIĄCE
- ARTYKUŁY OLEJOWANE
- RÓŻNE ARTYKUŁY TECHNICZNE: M. IN. PŁYTY KORKOWE, WYROBY SZKLANE Z WŁÓKNA SZKLANEGO, PODUSZKI MAŻNICZE, MASA I PŁYTY FILTRACYJNE, KANINA I PŁYTY AZBESTOWE, TAŚMY HAMULCOWE, PASY GUMOWE.

Prosimy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu o bezpośrednie składanie zamówień w obowiązujących terminach.

Magazyny naszego przedsiębiorstwa czynne są codziennie od godziny 8—13, a w soboty od godziny 8—11.

Dom Handlowy — „Technozbyt” w Poznaniu,
przy ul. Fr. Ratajczaka nr 31
PROWADZI SPRZEDAŻ DETALICZNĄ

K7788

Samochody

„Zastava” rok 1966 — sprzedam. Poznań, Zbąszczyńska 25. 10537g

Sprzedam czarnego Wartburga. Poznań, Świerczewskiego 69 m. 27. 11909g

Sprzedam samochód Warszawski oraz przyczepkę. Gajowa 4 m. 2, w podwórzu. 10441g

Sprzedam Moskwę 407 stan dobry. Stęglenta Zbiżniew, Górci, poczta Pomorzany, pow. Koło. 10518g

Kupię Zastawę, Trabantę 601. Władomost: Mosina, Torowa 1a. 10544g

Sprzedam Mikrusa, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Modrzewiowa 26 m. 1. 10599g

Sprzedam samochód F-8. Polna 22 m. 4. 10559g

LoKale

Kolobrzeg! Trzypokojowe, komfortowe, c. o., nowe budownictwo, zamieszkanie w Poznaniu, lub pod Poznaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10495g.

Pan pracujący, poszukuje pokoju w dzielnicy Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11693g.

M-2 w Warszawie, kwaterek wojskowy, zamieszkanie na kawalerkę, kwaterunek wojskowy w Poznaniu. Oferty 143696-1. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K7459

Gdynia centrum! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., zamieszkanie w mieszkaniu w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10439g.

Zamieszkanie 3 1/2 - pokojowe, komfortowe mieszkanie w centrum, na 2 samodzielne mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10555g.

Zamieszkanie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, z balkonem, słoneczne, wysoki parter — na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10574g.



„KOZIOŁKI”

spełnią Twoje marzenia.

ZŁOŻ KUPONY

NA JUTRZEJSZĄ GRĘ.

K7735

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Kin w Zielonej Górze, ul. Wandy 17 — zatrudni:

— KIEROWNIKA DZIAŁU BUDOWLANEGO oraz — INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnień, na stanowiska kierowników budów i inspektorów nadzoru. W7613

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — Mieszalnia Pasz w Kościanie — zatrudni zaraz:

6 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — na pracę zmianową. Wynagrodzenie akordowe 2.000—2.500 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Gminnej Spółdzielni w Kościanie, ul. Świerczewskiego 50. W7836

Zguby

Zaginęła w rejonie ul. Ułańskiej, Grottera i Parku Kasprzaka — suka rasy Bedlington-Terrier (po doba od owieczki), barwy popielatej. Uczelwgo znalazcę prosimy o skontaktowanie się tel. 654-53, lub Ułańska 22 B m. 7. Wynagrodzenie zapewnię.

11896g

Różne

Koszule, bluzki — szyle: specjalność dla nietypowych i nylonowe. Pracownia: Zupańskiego 7. 11689g

11689g

Matrymonialne

Wdowiec emeryt, pozna Polnia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10399g.

11904g

Budynek gospodarczo-przemysłowy z pomieszczeniem mieszkalnym, ogrodem, doskonała komunikacja przy Poznaniu — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11772g.

Sprzedam okazjynie z prawem zabudowy, piękna działka — Płewiska k. Poznania, Urszula Nowak, ul. Skórczewska 75. 11701g

Dnia 15 października 1969 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 55, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek

FLORIAN GOŚLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Warszawska 127 m. 2. 11925g

† W dniu 16 października 1969 r. zmarł nagle, nasz ukochany mąż, ojciec, przyjaciel, śp.

JAN ZEYDLER ZBOROWSKI

mgr inżynier

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 13.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku i bólu pogrążeni

ŻONA, CÓRKI I RODZINA
11905g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 października 1969 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

STANISŁAW RYBACKI

emerytowany kasztelan Szkoły na Śródcie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).

W smutku pogrążona
RODZINA
11944g

dalekopisem

LEKKOATLETYCZNY REKORD POLSKI

Podczas zawodów zorganizowanych przez Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, junior Siliwoń z krakowskiej Wisły ustanowił rekord Polski juniorów w biegu na 2 tys. m. z przeszkodami — 5.46,2.

ZWYCIĘSTWO RADZIECKICH ŻUŻLOWCÓW W GORZOWIE

Młodzieżowa, żużlowa reprezentacja Związku Radzieckiego, występująca pod firmą CAMK rozegrała kolejne spotkanie w Gorzowie. Przeciwnikiem zespołu radzieckiego była miejscowa Stal, wzmocniona zawodnikami Polonii Bydgoszcz. Nie wystąpił natomiast w drużynie mistrza Polski kontuzjowany Jancarz, Migoś i Padewski.

Po bardzo zaciekłym pojedynkach minimalne zwycięstwo 40:38 odnieśli żużlowcy radzieccy.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI W WARSZAWIE

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki meczem zorganizowanego przez stołeczną Legię, drużyna ASK Kijów pokonała CSKA Sofia 71:65. Koszykarze ASK Kijów są bez porażki po dwóch meczach i idą dalej w ostatnim dniu turnieju zmierzą się z warszawską Legią.

W drugim meczu dnia, Siask Wrocław pokonał Legię Warszawa 92:80 (49:35).

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W Seulu odbył się eliminacyjny mecz do piłkarskich mistrzostw świata, w którym Australia zremisowała z Japonią 1:1 (1:1).

Po tym spotkaniu w eliminacyjnej grupie 15 „A” prowadzi Australia, która w 3 meczach zdobyła 5 pkt. przed Japonią — 3 mecze i 2 pkt oraz Koreą Południową — 2 mecze i 1 pkt. (t)

Przodują kręglarze Lecha

Po pierwszym rzucie drużynowych oraz indywidualnych mistrzostw Poznańskiego Związku Kręglarskiego 1969/70 r. indywidualnie prowadzi Stefan Nowacki z leszczyńskiej Polonii — 415 pkt. przed Stanisławem Woźniakiem Start Gostyń — 408 pkt. i Bogdanem Pietraszewskim Start Gostyń — 406 pkt. A oto klasyfikacja zespołowa: 1) Lech Poznań — 2310 pkt., 2) Start Gostyń — 2296, 3) Sremski Klub Sportowy — 2288, 4) Polonia Leszno — 2248, 5) PSS Kościan — 2216, 6) Pogoń Smigiel — 2212, 7) Energetyk Poznań — 2154, 8) Start Poznań — 2087 pkt. (x)

Komunikaty

DKKFIT Poznań — Nowe Miasto wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Lekkiej Atletyki organizują w listopadzie br. kurs na sędziów lekkoatletycznych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZOŁA przy ul. Stalin gradzkiej 22 do 25 bm.

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA, 18 PAŹDZIERNIKA

Godz. 10.30 Lech — Sparta Wrocław. Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko przy ul. Olimpijskiej.
— 15. Lekkoatletyczne zawody kontrolne KS Warta na stadionie im. 22 Lipca.
— 16. Gimnastyczne mistrzostwa WKZZ w sali przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Dnia 15. X. 1969 r. zmarł nasz długoletni członek Spółdzielni, ceniony kolega i dobry fachowiec

WŁADYSŁAW MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. X. 1969 r. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA
składają:

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY
Spółdzielni Pracy „Obuniek Poznański”
w Poznaniu. 11891g

Dnia 16 października 1969 r. po ciężkich cierpieniach odszedł od nas opatrzona Sakramentami św., najdroższa matka siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 52, śp.

JANINA SKOŁUDA

z domu SEMLER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z SYNAM I RODZINA
Poznań ul. Garbary 55. 11924g

W dniu 16. X. 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik

HENRYK KÓZKA

W Zmarłym straciłszy oddanego, cenionego i sumiennego pracownika oraz nieodżałowanego kolega.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18. X. 1969 r. o godz. 9.45 na cmentarzu na Junikowie.

Żonie i Rodzinie Zmarłego
składamy tę drogą
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

DYREKCJA — PRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Zakładów Przemysłu
Pięknarczego. K7818



Redaguje Kolegium Marian Fleisierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny) Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17, redaktor naczelny 657-78 zastępca red. naczelnego 657-78 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18 dział mielski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Rachunku. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Z. wierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

Przed beatowym festiwalem

Kaliski Dom Kultury otrzymał statut Domu Kultury I kategorii. W związku z tym na mocy specjalnej uchwały Prezydium MRN w Kaliszu przeprowadzona będzie reorganizacja struktury wewnętrznej KDK. Dotychczasowi instruktorzy podlegać będą dyrektorowi placówki na zasadzie kierowników działów. Przewiduje się utworzenie następujących działów: artystycznego, oświatowego, instruktażowo-metodycznego oraz organizacji imprez. Kaliski Dom Kultury spełniać będzie w mieście rolę placówki wiodącej, służąc fachową radą i pomocą, a także koordynując poczynania wszystkich innych klubów i świetlic działających na terenie miasta. Sekcje KDK mają być prowadzone w sposób wzorcowy. Na ich przykładzie instruktorzy innych placówek uczą się będą metod właściwej pracy.

Kaliski Dom Kultury prowadzi będzie szereg akcji i będzie organizatorem wielu ciekawych imprez kulturalnych. Planuje się szerszą niż dotychczas popularyzację kultury w środowiskach robotniczych, poprzez koncerty zespołów artystycznych w zakładach pracy. W nadchodzącym sezonie

KDK organizuje cztery imprezy. Pierwszą będzie organizowana wspólnie z Prezydium MRN i Polską Federacją Jazzu w I Ogólnopolski Festiwal Awangardy Beatowej, 27-30 listopada br. Jest to pierwsza tego typu impreza, na terenie kraju, a połączona będzie z pierwszą Ogólnopolską Sesją Działaczy i Krytyków Muzyki Młodzieżowej.

W ostatnich dniach lutego w KDK odbędzie się I Festiwal Kabaretów Polski Zachodniej. W maju w specjalnie wybudowanym amfiteatrze przed KDK — I Festiwal Zespołów Artystycznych Esperanto. Na początku czerwca (drugi) przegląd młodzieżowych zespołów muzycznych Wielkopolski — „II Rytm nad Prosną”, również w amfiteatrze. (mat)

W klubach gnieźnieńskich

Dużą popularnością w gnieźnieńskich klubach wiejskich cieszą się organizowane wieczornice, spotkania z piosenką i „zgaduj-zgadule”. Urządzono ich już w tym roku ponad 30, a tematycznie były związane z 25-leciem PRL. Wśród młodzieży zainteresowanie wzbudziły konkursy: „Każdego dnia służymy ojczyźnie ludowej” i „Wojsko w oczach dziecka”.

Wspólnie z Powiatowym Archiwum zorganizowano w klubach wystawę fotokopii dokumentów i zdjęć pt. „Wieś polska w 1000-lecie”. W bieżącym roku kulturalno-oświatowym działalność wszystkich klubów skoncentrowana będzie wokół organizacji imprez poświęconych setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina. Dużę pomocy instruktażowej udzieli klubom Powiatowy Dom Kultury w Gnieźnie. (zk)

SKO z Rusocina najlepsze w kraju

Centralny Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Zarządu Głównego ZNP, redakcji „Głosu Nauczycielskiego” i Naczelnej Rady Spółdzielczej zorganizował w roku szkolnym 1968/69 ogólnokrajowy konkurs dla szkolnych kas oszczędnościowych pod hasłem „Dziś w spółdzielczej szkolnej kasie oszczędności, jutro w spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej”.

W całym kraju do konkursu przystąpiło 4987 szkolnych kas oszczędności, co stanowi 64,5 proc. wszystkich SKO. Do eliminacji centralnych Wojewódzkie Komisje Konkursowe SKO zgłosiły 99 zespołów. Pierwsze miejsce w kraju zdobyła Szkolna Kasa Oszczędności przy Szkole Podstawowej w Rusocinie (pow. Śrem). W ubiegłym roku szkoła ta zajęła II miejsce w skali krajowej. (sf)

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

W Wolsztynie w sali Międzyzakładowego Klubu „Kućnica” odbyła się inauguracja roku kulturalno-oświatowego. Referat okolicznościowy wygłosił zastępca inspektora do spraw kultury Prezydium PRN — Knoll. W sezonie 1968/69 w powiecie oddano do użytku w Mochoch i Siedlcu Wiejskie Domy Kultury, w których znalazły pomieszczenie, m. in., świetlice i biblioteki gromadzkie. Ożywieniu uległo życie kulturalne przez powstanie nowych zespołów, szczególnie przy klubie „Kućnica”, klubie „Karat” i Powiatowym Domu Kultury. Międzyzakładowy Klub „Kućnica” w Wolsztynie obchodził ostatnio 10-lecie swego istnienia. Działają tu chór mieszany „Lutnia”, zespół wokalno-muzyczny, rytmiki dziecięcej, młodych artystów, kółko brydżowe, szachowe, tenisa stołowego, fotograficzne. (mż)

Mel. rozrywk. 10.30 Piosenka miasteczka; 11.00 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 „Omni-bus” po Edsonii; 12.15 Tropami ludzi i psów; 13.15 Nowości Programu III; 14.00 Magazyn Przebojów; 14.30 „W Jeziorach”; 15.00 Konec zyczenia; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR — „Tchór”; 17.30 Niedzielnego podwieczorek taneczny; 18.05 „Koncert na 1001 rytmów”; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.10 „O czym mówią w świecie”; 20.30 „Matysia-kowie”; 21.00 G. Ork. Tan. PR. Ed. Czernego; 21.30 Zespół Dzieci wiatka; 22.30 „Rendez-vous z dziejami starej Warszawy”; 23.10 „Od Straussowskiego walcu — ostatniego walcu”; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 „Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim”; 8.30 „Radiopiosenki”; 9.05 „Dzień dobry — to my”; 10.00 Wielkopolska Niedziela; 12.30 Poranek symf.; 13.30 „Jak w starym kinie”; 13.55 „Program z dywanikiem”; 15.00 Dzieci „Teresa i tamten wrzesień”

sluch.; 15.46 Muz. rozrywk. zesp. radzieckich; 16.30 Konec. Chopinowski; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 „Rewia piosenek”; 18.00 Teatr Poezji — „Misterium niedzielnego”; sluch.; 18.45 „Na góralską nutę”; 20.00 Wieczór literacko-muzyczny „Ri-fi-fi”; 21.30 Reportaż z festiwalu „Jazz Jambooree”; 22.05 Ogólnop. i poza. Wiadom. sport; 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką”; 23.46 „Melo do na dobranoc”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 25.50. UWAGA: UKF 69,74 MHz transmisje progr. II i program lokalny Poznań. PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 14.05 Przeboje na start; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Piosenki sprzed kamer telewizyjnej; 15.05 Uspadek Musoliniego; 15.25 Zwierzenia prezenta; 15.50 Piosenki sprzed kamer filmowej; 16.10 Cate życie Józefa Niemca — rep.; 16.30 Jazz czy beat — czyli 20 minut awangardy muzycznej; 16.50 O mistrzu Jarosławie. gawęda; 17.00 Niedzielne ryt

Z wizytą w Kościanie

Problemy słodkiej kampanii

Cukrownia w Kościanie pracuje na pełnych obrotach. Na wagę bez przerwy wjeżdżają wozy załadowane słodkimi towarami. Samochody ciężarowe PKS z przyczepami podjeżdżają od stanowisk wyladowczych, gdzie silne strumienie wody opróżniają je w ciągu kilku minut. Na innym stanowisku dźwigi unoszą w górę olbrzymie sieci wypełnione burakami. Wysypane na składowiska, znów przy pomocy wody, wędrują na miejsce przerobu. Mimo sporego ruchu, wszędzie porządek. Praca postępuje bez zakłóceń.

O to, jak przebiega tegoroczna kampania, pytamy dyrektora zakładu, Jana Witkowskiego. Pracuje tu ponad 20 lat, zna więc doskonale jego mocne i słabe strony. Informuje, że wszystko odbywa się bez zakłóceń. W planie przerobu znajduje się około 2 mln ton buraków. Rolnicy dostarczają dobry surowiec. Przeciętna wartość cukru wynosi 15,2 proc., a zanieczyszczenie jest stosunkowo niewielkie, nie przekracza 10 proc. Przeciętne zbiory, według szacunkowych dotychczasowych obliczeń, kształtują się w granicach 320 kwintali z ha.

Mimo, że w roku bieżącym znaczna większość transportu spada na barki PKS-u i kolek rolniczych, jak dotąd nie notuje się zahamowań w produkcji. Nie zagrażają one również w przyszłości, ponieważ cukrownia nagromadziła poważne ilości buraków w swych punktach odbioru, rozrzuconych w powiecie.

Zadajemy najbardziej nurtujące nas pytanie. — W jakim stopniu cukrownia włączyła się do akcji likwidacji skutków tegorocznej suszy?

— Robimy wszystko, aby rolnikom dostarczyć jak najwięcej paszy. Tak np. eksperymentalnie zawarliśmy umowę z kierownictwem PGR Gluchowo na odbiór wysłoków. Przez całą noc samochody i ciągniki PGR-u „non stop” kursują na trasie Gluchowo — Kościan.

przewożąc w ciągu nocy ponad 200 ton cennej paszy. Podobne umowy mamy zamiar zawrzeć również z innymi PGR-ami. Sporo chętnych znajdujemy również na melasę — cenny składnik paszowy. Głównymi odbiorcami są PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Po

kiego w Kościanie również brak. Umożliwiłyby on rekrutację robotników spoza województwa.

Dużo uwagi poświęca kościańska cukrownia warunkom bhp oraz socjalnym. Przychodzą międzyzakładowa z gabinetem lekarskim i stomatologicznym jest wyposażona we wszystkie potrzebne urządzenia, a gabinet zabiegowy w okresie kampanii czynny jest całą dobę. Czynne jest również laboratorium analityczne, co ułatwia i przyspiesza podjęcie skutecznego leczenia. (za)

Coraz częściej plantatorzy stosują siatki, dzięki którym wylądu nek buraka następuje szybko i bez szkód.



raz pierwszy w bieżącej kampanii dostarczamy również sruć buraczaną. Krajane buraki są u nas suszone, a następnie przewożone do PGR Bojanowo Stare, gdzie w miejscowych urządzeniach są srućowane. Sruć buraczaną odbierają mieszalnice dodając ją jako cenny składnik do pasz.

Niemal podczas każdej kampanii buraczanej odczuwa się brak sił roboczych. W bieżącym roku występuje on w Kościanie również. Zniknie z chwilą, kiedy cukrownia „staruszką”, licząca z górą 90 lat, przejdzie proces modernizacyjny. Zanim to nastąpi, niedobory kadrowe uzupełnia rekrutacja spoza granic powiatu. Z braku wystarczającej ilości kwater oraz hotelu robotniczego, codziennie dowozi się pracowników z miejsc zamieszkania, odległego niejednokrotnie o 60 km. Kosztuje to cukrownię dodatkowo 1,5 mln zł. Problem rąk do pracy rozwiązałby hotel robotniczy, który przecież po kampanii mógłby służyć jako hotel miejski, ja-

Pokróćce z Wrzesni

SĄSIEDZKA WIZYTA

Wrzesiński oddział WSS „Społem” znany jest także po za granicami miasta. Często gości przedstawiciele resortu handlu innych powiatów, ciekawych, jak też to we Wrzesni gospodarzą. Ostatnio przybyli z przedstawicielką ośrodka „Praktyczna Pani” z Jarocina, które też mają na swym koncie sporo osiągnięć. Wzajemnie wymiana doświadczeń pozwoli na jeszcze lepszą pracę obu ośrodków.

GRA „ŻYWI LUDZIE” ZAKOŃCZONA

Zainteresowane tą grą byli: wrzesiński „Tonsil”, bydgoska „Eltra” oraz łódzka „Fonica”. Sprzyjała ona rozwojowi zainteresowań załóg tych zakładów zarówno sportem, jak i literaturą dawną i współczesną oraz historią Polski Ludowej. Finał imprezy odbył się w bydgoskiej „Eltrze”. Doświadczenia inicjatorów tej wielkiej gry — Zarządu Zakładowego ZMS w „Tonsilu” — pozwolą na powtórzenie jej w przyszłym roku. Roku jubileuszowym dla „Tonsilu”, który obchodzić będzie swoje 25-lecie.

O ŚWIEKOŚĆ WYCHOWANIA

Od kilku miesięcy działa we Wrzesni Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. Pod koniec października obradować będzie powiatowy zjazd Towarzystwa, który wytyczy plany działania na przyszłość. (bw)

— film prod. radz.; 9.45 — „Spotkanie” — film z serii „Stawka większa niż życie”; 10.45 — Przedstawiamy twierdzą w Budzie (Bu dapeszt); 11.35 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Mistrzostwo I ligi „Gwardia”; — „Legia”; 13.20 — Dziennik; 13.35 — Film krótkometrażowy: 14 — Przemiany; 14.30 — „Czarodziejski ptak” — film dla dzieci prod. radz.; 14.50 — PKF; 15 — „W przestworzach” — czyli ciekawe opowieści lotników; 15.20 — „Wielka gra” — te leturniej; 16.15 — Polska zza siódmej między — reportaż; 16.40 — Teatr Niedzielnego — A. Fredro — „Gwałtu co się dzieje”; Reż. — J. Wyszyński; 17.45 — Klub sześcioro kontynentów; 18.25 — „Dymek z papierosa” — „Ty zapomnisz o letniej przygodzie” — kabaret. Scenariusz — W. Dzieduszycki i B. Piechowski. Reż. — H. Dzieduszycki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Jazz Jambooree 1969” — koncert finałowy; 21.10 — „Jak zdobyć dziewczynę” — film fab. prod. ang.; 22.40 — Magazyn sportowy.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Z Gniezna Zbyt mało młodzieży podnosi swe kwalifikacje

Słabo jest realizowane w powiecie gnieźnieńskim hasło Związku Młodzieży Wiejskiej — „wszyscy uczymy się zawodu”. W czerwcu br. kl. VIII ukończyło w powiecie 1.020 uczniów. Nie wszyscy z nich kontynuują naukę. Do szkół pozarolniczych zostało przyjętych ponad 700 chłopców i dziewcząt. Tylko 112 uczniów uczęszcza do 8 szkół przysposobienia rolniczego. Pozostali, mimo że często pracują w gospodarstwach rolnych, nie podnoszą swych kwalifikacji w zawodzie rolnika. A szkoda, bo odpowiednio ku temu warunki zostały dla nich stworzone. (zk)

Duże ciężarki PKS silnym tłumieniem wody są w kilku minutach wyladowane z buraków. Fot. (2) — H. Kamza



W Brzozkach (pow. Gniezno) motocyklista Leon U. najeżdżał na krowę i wyrzucił się. Kierowca doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Na budowie szpitala w Kościanie, zatrudniony alkoholem uległ: Bronisław S., Edward G. i Stefan B. Ten ostatni zmarł.

W miejscowości Hutka (pow. Gniezno) motocyklista Bolesław K., najeżdżał na sarnę, która przebiegała drogą. Motocyklista wyrzucił się i poniósł śmierć na miejscu.

my; 17.30 „Skandal w Clochemerle” — odc. 23 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej... — magazyn; 18.35 Sylwetka piosenkarzy — U. Sipiński; 19 „Klatka” — sluch.; 19.25 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.30 „Ścieśnięte tajemne” — wiodł J. Januszki; 20.05 „Wiedza i życie”; 20.10 Symf. P. Czajkowskiego i Symfonia g-moll „Marzenia zimo we”; 20.55 „Jak to było naprawdę”; — Zamach na Heydricha (powt.); 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Opera — G. Donizetti’ego „Lukrecja Borgia”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „The Rolling Stones”; 22.20 Wspomnienia z Czarnej Łądy — opowiada W. Pralcz; 22.35 Swoiruals w różnych stłach; 23 „Eugeniusz Oniegin” — fragm. poematu A. Puszkina; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Na dobranoc piosenki Arno Badadzianiana.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.35 — Dla szkół — kl. VIII — Geografia — „Kanada”; 10.25 — „Intrygantki” — fab. film

We Wronkach (pow. Szamotuły) „Zuk” prowadzony przez Kazimierza B. zderzył się z autobusem. Kierowca „Zuka” po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Szolpanowie (pow. Szamotuły) samochód osobowy, którym kierował Franciszek H. potrącił rowerzystę Stefana S. Tego ostatniego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, gdzie nastąpił zgon.

W Chwałkowie (pow. Środa) traktorzysta Jan S. przejechał roczniego Dariusza K. Dziecko zmarło po przewiezieniu do szpitala.

W Mieścisku (pow. Wągrowiec) motocyklista Bernard K., który — jak ustaliła MO — prowadził pojazd po pijanemu, wyrzucił się i doznał ciężkich obrażeń. (ak)

czesłowacki; 11.55—12.25 Dla szkół — kl. VII — Zoologia — Pierwotniaki; 14.15 — TV Kurs Rolniczy — „Racjonalna gospodarka obornikiem”; 14.50 — Program Tygodnia: 15.10—15.30 — Publicystyka sportowa — „Co się stało z toba Królów”; — cz. II: 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych wiedz — „Widzalniki i niewidzialni”; 17.30 — „Blekitny ogień” — (Moskwa); 18.45 — „Pegaz” — magazyn kulturalny pod red. Jacka Fukiświeza; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Zielona geś” — Konstanty Hildebrand Galski; 21.15 — kabaret; 21.15 — Dzieńnik i wiadomości sportowe; 21.40 — „Intrygantki” — fab. film czechosłowacki; 23.05 — Z cyklu „Sezam muzyczny” — montaż operetki Jana Straussa — „Wesoła wojna”; — gra Ork. Państw. Operetki Poznańskiej. Soliści ról głównych: Janina Gutierrezówna, Ada Jarysz, Piotr Trella, Zygmunt Marjański, Andrzej Wiza, Kier. muzyczne — Stanisław Renz.

NIEDZIELA: 8.50 — TV Kurs Rolniczy — „Racjonalna gospodarka obornikiem”; 9.25 — Płyminamy radzimy; 9.35 — „Soczi”